PONIEDZIAŁEK |23|10|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 931 NR 193 (21 145)

STOMIL ZATOPIŁ KOTWICĘ

Fot. Emil Marecki

SPORT CODZIENNIE

ZNAMY MISTRZÓW W MARATONIE \19

ODESZŁA LEGENDA \20

POKONALIŚMY RYCERZY \23

ISSN 0137-9127

OBWODNICA BIEGNIE, JAK BIEGŁA \4

ŚCIEKI PŁYNĘŁY W STRONĘ JEZIORA \5

PO PIERWSZE GOSPODARKA \9

MŁODZI MAJĄ PROBLEM Z POŻYCZKAM \14

Z MIŁOŚCI DO LOKALNOŚCI!

KUPUJĄC „GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ", WSPIERASZ WARMIĘ I MAZURY

4423otbp-i -P

eprasa.pl 49ac851892

USA WYŚLĄ NA BLISKI WSCHÓD SYSTEMY OBRONY POWIETRZNEJ

USA skierują na Bliski Wschód dodatkowe systemy obrony powietrznej THAAD i Patriot – poinformował szef Pentagonu Lloyd Austin. Ma to być reakcja na ostatnie ataki na amerykańskich żołnierzy w tym regionie i wojnę Izraela z Hamasem.

Po dogłębnych dyskusjach z prezydentem Bidenem na temat ostatnich działań eskalacyjnych Iranu i jego zastępczych sił w całym regionie Bliskiego Wschodu poleciłem dzisiaj dokonanie serii dodatkowych posunięć, aby wzmocnić nasze pozycje obronne w tym regionie" – głosi oświadczenie sekretarza obrony Lloyda Austina.

Posunięcia te obejmują – jak sprecyzował – wysłanie na Bliski Wschód systemu obrony powietrznej THAAD (Terminal High Altitude Area Defense) i dodatkowych batalionów systemów obrony powietrznej Patriot.

Fot. PAP/Paweł Supernak

Amerykański rakietowy system ziemia – powietrze Patriot

Ponadto, jak poinformował Austin, dodatkowi żołnierze zyskali status „gotowych do rozmieszczenia", chociaż nie ujawnił ich liczby. Pentagon wcześniej nadał taki status ok. 2 tysiącom żołnierzy.

Reuters przypomina, że siły USA są w podwyższonej gotowości z powodu aktywności wspieranych przez Iran ugrupowań podczas wojny Izraela z Hamasem w Strefie Gazy.

Systemy Patriot uważane są za najbardziej zaawansowane w amerykańskim arsenale obrony powietrznej. Ubiegają się o nie liczni sojusznicy USA. System THAAD wyposażony jest w silny radar zdolny penetrować duże obszary przestrzeni powietrznej przeciwnika. **ŹRÓDŁO: PAP**

KTO POWINIEN BYĆ KANDYDATEM OPOZYCJI NA PREMIERA?

Według 27,4 proc. badanych Donald Tusk powinien być kandydatem KO, Nowej Lewicy i Trzeciej Drogi na premiera. Rafała Trzaskowskiego wskazało 14,3 proc., a podium zamyka Szymon Hołownia z poparciem 10,3 proc. respondentów – wynika z opublikowanego w niedzielę sondażu SW Research dla rp.pl.

Respondentom zadano pytanie: „Kto Pani/Pana zdaniem powinien zostać kandydatem KO, Nowej Lewicy i Trzeciej Drogi na premiera?".

27,4 proc. badanych odpowiedziało, że kandydatem na premiera powinien być Donald Tusk. Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy, wskazało 14,3 proc. badanych. 10,3 proc. respondentów uważa, że kandydatem na premiera powinien być Szymon Hołownia. 10,1 proc. badanych widziałoby w tej roli Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Zdaniem 3,2 proc. badanych to Adrian Zandberg powinien być kandydatem na premiera, 1,4 proc. respondentów wskazało Włodzimierza Czarzastego. 7,6 proc. badanych uważa, że premierem powinien zostać inny polityk, a 25,7 proc. respondentów nie ma zdania w tej sprawie.

„Donald Tusk powinien podjąć próbę stworzenia rządu w opinii co czwartej kobiety i trzech na dziesięciu mężczyzn. Częściej niż młodsi respondenci na Donalda Tuska wskazują osoby po 50. roku życia (37 proc.). Lider Platformy Obywatelskiej jest najlepszym kandydatem na szefa rządu w opinii co trzeciej osoby, której dochody przekraczają 5000 zł netto i podobnego odsetka (34 proc.) badanych z miast liczących od 200 tys. do 499 tys. mieszkańców" – komentuje wyniki badania Przemysław Wesołowski, prezes agencji badawczej SW Research.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Badanie zostało przeprowadzone przez agencję badawczą SW Research wśród użytkowników panelu on-line SW Panel w dniach 17-18 października 2023 r. Analizą objęto grupę 800 internautów powyżej 18. roku życia. Próba została dobrana w sposób losowo-kwotowy. Struktura próby została skorygowana przy użyciu wagi analitycznej, tak by odpowiadała strukturze Polaków powyżej 18. roku życia pod względem kluczowych cech związanych z przedmiotem badania. Przy konstrukcji wagi uwzględniono zmienne społeczno-demograficzne. **ŹRÓDŁO: PAP**

PROBIOTYKI MOGĄ STAĆ SIĘ LEKAMI NA NADCIŚNIENIE?

Dzięki bakteriom Bifidobacterium lactis i Lactobacillus rhamnosus można będzie pomóc osobom chorym na nadciśnienie. Wskazują na to badania na myszach – informuje pismo „mSystems".

Podwyższone ciśnienie tętnicze to problem około 40 proc. dorosłej populacji na całym świecie. Naraża ono ludzi na ryzyko chorób układu krążenia i innych niebezpiecznych schorzeń.

Wcześniejsze badania powiązały rosnącą częstość występowania nadciśnienia ze wzrostem spożycia cukru – fruktozy. Prawdopodobnie podnosi on ciśnienie tętnicze krwi na skutek wielu mechanizmów – w tym wpływając na mikrobiom jelitowy.

Wcześniejsze badania sugerowały, że kilka probiotyków obniża podwyższone ciśnienie tętnicze poprzez wpływ na mikrobiotę jelitową, ale mechanizm przeciwnadciśnieniowego działania probiotyków nie jest dostatecznie poznany.

– Zgromadzone dowody potwierdzają przeciwnadciśnieniowe działanie probiotyków i probiotycznej sfermentowanej żywności zarówno w eksperymentach in vitro, jak i in vivo – powiedział prof. Jun Li z City University of Hong Kong, którego zespół współpracował przy badaniu z mikrobiologiem Zhihongiem Sunem z Uniwersytetu Rolniczego Mongolii Wewnętrznej. – Wierzyliśmy więc, że spożycie żywności probiotycznej będzie dobrym uzupełnieniem tradycyjnego leczenia nadciśnienia.

W nowym badaniu naukowcy testowali dwa probiotyczne szczepy bakterii na myszach, u których po spożyciu wody zmieszanej z fruktozą rozwinęło się wysokie ciśnienie krwi. Przez 16 tygodni mierzono zwierzętom ciśnienie co cztery tygodnie. Jak się okazało, myszy karmione fruktozą, które otrzymywały którykolwiek z probiotyków (bakterie Bifidobacterium lactis i Lactobacillus rhamnosus), wykazywały znacznie niższe ciśnienie tętnicze w porównaniu do myszy karmionych dietą bogatą we fruktozę i niedostających probiotyków.

Autorzy planują duże badanie kliniczne, aby sprawdzić, czy ochronne działanie probiotyków dotyczy także ludzi. – Probiotyki stanowią obiecującą drogę w medycynie prewencyjnej – stwierdził Sun. – Oferując potencjał w zakresie regulacji nadciśnienia i zmiany naszego podejścia do zdrowia układu sercowo-naczyniowego. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 49ac851892

KIEDY POJEDZIEMY NOWĄ LINIĄ?

Olsztyn miał już cieszyć się z końca budowy nowej linii tramwajowej. Ale potrzeba jeszcze chwili, żeby pojechać nowymi torami. Ratusz mobilizuje wykonawcę, żeby jak najszybciej skończył prace.

16 października miała zostać ukończona jedna z flagowych olsztyńskich inwestycji, czyli rozbudowa linii tramwajowych. Dzień później miały rozpocząć się testy tramwajów po nowym torowisku. Tak się jednak nie stało. Wykonawca cały czas pracuje, choć minął już wspomniany termin. Dlaczego? Bo ma jeszcze trochę do zrobienia. Chodniki i przejścia dla pieszych cały czas czekają na „doszlifowanie". Na ulicach stoją jeszcze separatory ruchu. Trzeba też zająć się urządzeniem zieleni. Gdy wszystko będzie gotowe, zaczniemy odliczać do pierwszego przejazdu nowymi liniami.

DLACZEGO WYKONAWCA NIE WYROBIŁ SIĘ NA CZAS?

— Inwestycja tramwajowa jest już na finiszu, najbardziej uciążliwe prace już za nami. Teraz skupiamy się na tym, by jak najszybciej zakończyć tę budowę. Mobilizujemy naszego wykonawcę, żeby przede wszystkim jak najszybciej zakończyły się utrudnienia — żeby otwierał ulice, dokończył chodniki i ścieżki rowerowe. Konsorcjum musi też dokończyć rozwieszanie sieci trakcyjnych, które umożliwi nam rozpoczęcie próbnych przejazdów naszych tramwajów — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. I dodaje: — Niezmienny pozostaje termin 1 stycznia. Od nowego roku nowe linie tramwajowe będą włączone do sieci komunikacyjnej Olsztyna.

Przypomnijmy, że 13 października Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Olsztynie dopuścił do użytkowania estakadę, która rozpoczyna się na wysokości skrzyżowania ulic Krasickiego i Murzynowskiego, a kończy się na wysokości siedziby pogotowia ratunkowego.

Wykonawca nie tylko kładzie torowisko, ale także równolegle wykonuje prace wykraczające poza główny kontrakt. Chodzi o przebudowę fragmentów ulic wzdłuż linii tramwajowej. Już wykonana została przebudowa ul. Wyszyńskiego, na którą udało się pozyskać zewnętrzne dofinansowanie.

Dodatkowo przebudowane zostaną fragmenty ulic Synów Pułku i Krasickiego, które nie były objęte podstawowym kontraktem na budowę II linii tramwajowej. Te prace, zgodnie z planem, powinny zakończyć się w połowie przyszłego roku.

Przypomnimy, że Olsztyn już raz borykał się z problemami przy budowie linii tramwajowej. Hiszpańska firma FCC Construccion w 2011 roku podpisała z olsztyńskim urzędem miasta umowę na budowę linii tramwajowych i wynikającej z tego przebudowy kilku skrzyżowań. Kontrakt opiewał na 250 mln zł. Miasto zerwało ją jednak pod koniec sierpnia 2013 roku, argumentując, że Hiszpanie nie wywiązują się z terminów. W czasie, gdy wypowiedziano umowę, wedle wyliczeń ratusza zrealizowanych było 5,67 proc. prac. Harmonogram zaś przewidywał w tym okresie zaawansowanie na 65 proc. Hiszpanie zarzucali miastu, że to urzędnicy magistratu działali opieszale przy zatwierdzaniu kolejnych etapów realizacji projektu. Ratusz wykazywał, że zastój w pracach leżał po stronie Hiszpanów. Po pięciu latach strony doszły do porozumienia dzięki mediacji. Po zerwaniu umowy z FCC miasto podzieliło projekt budowy linii tramwajowych na 6 mniejszych zadań, które były realizowane zgodnie z harmonogramem. **AR**

JEŚLI DRZEWA ŁĄCZĄ, POCHWAL SIĘ TYM

Dęby Adam i Ewa zajęły trzecie miejsce w konkursie na Drzewo Roku 2023. To zasługa mieszkańców olsztyńskiego osiedla Podleśna, którzy zjednoczyli się dzięki drzewom i promowali głosowanie. Teraz zachęcają, by zgłaszać kolejne drzewa z regionu.

O zaszczyt Drzewa Roku rywalizowało 16 drzew z całej Polski. Trzecie miejsce zajęły drzewa z Olsztyna — dęby Adam i Ewa. To 150-letnie dęby szypułkowe, wysokie na 25 m. Rosną na skraju Olsztyna, w pobliżu Lasu Miejskiego. Od dwóch lat mieszkańcy podejmują różnorodne działania, aby ochronić dęby i teren wokół nich, m.in. zbierają podpisy poparcia dla inicjatywy ustanowienia ich pomnikami przyrody, zlecają ekspertyzy dendrologiczne, ustanawiają Święto Niedźwiedzia, które obchodzone jest co roku 10 maja. Wierzą, że uda im się ocalić te piękne drzewa dla przyszłych pokoleń. Tym razem całe swoje siły zaangażowali w konkurs. Adam i Ewa stanęły na podium.

— Jeśli drzewa łączą, to warto się tym pochwalić. I to widać na naszym przykładzie. Wcześniej, chociaż mieszkaliśmy obok siebie, nie znaliśmy się. Dzięki drzewom tworzymy społeczność, i to dzięki Adamowi i Ewie. To te dęby zapoczątkowały ruch międzyludzki. Dziś nie jesteśmy już bezimienni — mówi Jerzy Buczyński, sąsiad dębów, który zgłosił je do konkursu Drzewo Roku. — Dlatego zachęcam wszystkich, którzy mają wokół siebie wspaniałe drzewa, żeby zgłosić je do konkursu. Jego zamysł jest jednak taki, aby były to drzewa z historią, która pobudza wyobraźnię i scala wspólnotę osób mieszkających w danym regionie. Ale to też szansa, żeby odkryć te drzewa na nowo, bo nie zawsze można je dostrzec. Adam i Ewa nie rzucają się w oczy, rosną między blokami, a teraz są naszą dumą.

Drzewa do konkursu Drzewo Roku 2024 można zgłaszać do 30 listopada 2023 r. Wypełniony formularz zgłoszenia wraz z załącznikami należy przesłać na adres e-mail: drzeworoku@klubgaja.pl lub na adres pocztowy: Klub Gaja, ul. Planetarna 6, 43-365 Wilkowice (najlepiej nagrane na płytę CD).

Przypomnijmy, że w 2023 roku w pierwszej piątce znalazł się też ostródzki dąb Blüchera i Napoleona (Ostródzianin). Brzoza Jadwiga z Zawad Oleckich rywalizację skończyła na jedenastym miejscu. Wygrał natomiast buk „Serce Ogrodu" w Arboretum Wojsławice i w lutym 2024 roku będzie reprezentował Polskę w międzynarodowym plebiscycie Europejskie Drzewo Roku. Czy ma szanse na podium? W 2023 roku najlepszym drzewem w Europie okazał się 180-letni dąb Fabrykant z Łodzi, który wcześniej zdobył złoto w konkursie Drzewo Roku 2022. **AR**

REKLAMA

POWIAT OLSZTYŃSKI SZUKA CHĘTNYCH DO BUDOWY CENTRUM SPORTU I ZDROWIA W OLSZTYNKU

POWIAT OLSZTYŃSKI

Na platformie zamówień publicznych olsztyńskiego starostwa 17 października zostało ogłoszone postępowanie na wybór wykonawcy ważnej i oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji – Powiatowego Centrum Sportu i Zdrowia, które będzie się mieścić przy Zespole Szkół w Olsztynku.

– *To nasze drugie podejście do tej inwestycji, poprzednie przetargi musieliśmy unieważnić, gdyż oferty były wyższe od kwoty, jaką mamy na ten cel* – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – *Mam nadzieję, że teraz się uda i ruszymy z budową.*

Środki, którymi dysponuje Powiat, to 15 mln złotych, pochodzących z I edycji Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych (13,5 mln zł) oraz wkładu własnego samorządu powiatu i gminy Olsztynek (po 750 tys. zł). Pieniądze te mają pokryć koszty realizacji I etapu prac, który obejmuje zaprojektowanie całości Centrum i wybudowanie do stanu surowego, do listopada 2026 r. – *Jesteśmy obszarowo drugim pod względem wielkości powiatem, stąd odległości pomiędzy naszymi największymi miastami są spore. To powoduje, że musimy dbać o równomierne rozłożenie infrastruktury kulturalno-sportowej w dużych skupiskach ludności* – dodaje starosta Abako. – *W 2014 roku wybudowana została hala sportowa przy powiatowym Zespole Szkół w Dobrym Mieście, a w roku 2018 w Biskupcu. Lukę w południowej części powiatu ma zapełnić obiekt przy Zespole Szkół w Olsztynku. W mieście nie ma bowiem nowoczesnej hali, która służyłaby zarówno edukacji sportowej, jak i integracji społecznej społeczności miasta i okolicznych gmin.*

Dzięki współpracy z władzami gminy, Powiat ma już przygotowaną pod tę inwestycję działkę w centrum miasta. Opracowany jest też program funkcjonalno-użytkowy inwestycji. Wynika z niego, że budynek będzie dwukondygnacyjny, ma uwzględniać potrzeby osób niepełnosprawnych. Przewidywane jest zastosowanie odnawialnych źródeł energii. Zasadniczą część hali stanowić będzie sala sportowo-widowiskowa, mieszcząca boisko do gry w piłkę ręczną, do koszykówki, siatkówki, futsalu, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, unihokeja i gimnastyki. Z uwagi na organizację pomieszczeń obiekt będzie mógł w przyszłości pełnić też dodatkowe funkcje, m.in. punktu zbiorowych szczepień w czasie ewentualnej pandemii. Dobre skomunikowanie poprzez szybkie drogi krajowe nr 51 i 7 daje możliwość pozyskania personelu pomocniczego z okolicznych miast w zasięgu nawet do 100 km i uzyskania stałej współpracy z zakładami opieki zdrowotnej w Olsztynie, Ostródzie i Nidzicy zob. Prozdrowotne i prosportowe rozwiązania architektoniczne w walce z COVID-19 – budowa Powiatowego Centrum Sportu i Zdrowia przy Zespole Szkół w Olsztynku – I etap.

Fot. Powiat Olsztyński

Wizualizacja: architekt Radosław Guzowski

Fot. Powiat Olsztyński

128623otbr-a-M

eprasa.pl 49ac851892

OBWODNICA BIEGNIE, JAK BIEGŁA

Nie ma przełomu w sprawie przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna i Dywit. Drogowcy podtrzymują swój wybór korytarza zachodniego, którego nie chce Olsztyn. Jutro w Dywitach odbędzie się pierwsze z trzech spotkań informacyjnych z mieszkańcami w tej sprawie.

Za nami kolejna odsłona sporu o przebieg północnej obwodnicy Olsztyna. W siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział samorządowcy z Olsztyna i podolsztyńskich gmin. Chodziło o przedstawienie argumentów za i przeciw lokalizacji obwodnicy Olsztyna i Dywit w korytarzu zachodnim. Bo nie ma zgody co do przebiegu tej trasy. Olsztyn dalej zabiega o korytarz wschodni, dlatego prezydent Olsztyna zabiegał też o spotkanie z dyrektorem generalnym dróg krajowych.

Jako bardzo merytoryczne określił to spotkanie w GDDKiA wójt gminy Dywity Daniel Zadworny, który uważa, że obwodnica powinna biec po zachodniej stronie Olsztyna, przez gminę Jonkowo. Podobnie zresztą uważa wójt tej gminy.

— Procedowany i rekomendowany przez drogowców, wszystkie podolsztyńskie samorządy oraz samorząd powiatu olsztyńskiego wariant zachodni to 25 tysięcy samochodów mniej na dobę w Olsztynie. Przeprowadzona przez fachowców analiza wielokryterialna pod kątem społecznym, finansowym czy drogowym wskazała go jako najkorzystniejszy (po tym jak upadł wariant 06 i D4) — podkreślił po spotkaniu wójt gminy Dywity.

Tu przypomnijmy, że z analizy wielokryterialnej wynikało, że najkorzystniejszy jest przebieg obwodnicy w kombinacji dwóch wariantów w korytarzu wschodnim. I tak obwodnica biegłaby od Spręcowa, omijała od zachodu Ługwałd i os. Sterowców, wchodząc w Las Miejski i tu po przecięciu z drogą 51 biegłaby na wschód, by ominąć Zalbki od południa i pobiec dalej na południowy wschód aż węzła Olsztyn Wschód na S16. Jednak realizacja tej kombinacji oznaczałaby, że Olsztyn musiałby sfinansować budowę odcinka obwodnicy w swoich granicach administracyjnych. Chodzi o 7 kilometrów drogi. Zgodnie z przepisami koszty budowy dróg krajowych na terenie miast na prawach powiatu ponosi samorząd. Ale prezydent oświadczył drogowcom, że miasto nie ma środków na tę inwestycję, tak samo jak gmina Dywity na odcinek drogi gminnej, stanowiący połączenie obwodnicy z istniejącą DK51. Dlatego drogowcy postawili na korytarz zachodni, a w nim na trzy warianty do dalszych prac projektowych,.

fot. GDDKiA

> WJAZD OD PÓŁNOCY DO OLSZTYNA WYMAGA PILNEJ MODERNIZACJI.

Jednak Olsztyn forsuje korytarz wschodni i nie składa broni. — Nie poddajemy się — stwierdził po spotkaniu w Warszawie prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Nasze zdanie jest jednoznaczne: tylko wschodni wariant obwodnicy ma dla Olsztyna sens inwestycyjny. Rozwiąże wiele problemów komunikacyjnych miasta, nie pozwoli na zniszczenie starorzecza Łyny oraz zachowa zawartość Lasu Miejskiego — podkreślił prezydent Grzymowicz na swoim profilu na Facebooku.

Dlatego prezydent Olsztyna nie zgadza się z decyzją zespołu opiniowania projektów inwestycyjnych olsztyńskiego oddziału GDDKiA wskazującą do dalszych prac korytarz zachodni obwodnicy Olsztyna. Przedstawił alternatywną kombinację dwóch wariantów w korytarzu wschodnim (koło Różnowa, Kieźlin, Myk i Zalbek i dalej na południowy wschód do węzła Olsztyn Wschód).

WSCHÓD PRZEGRYWA Z ZACHODEM

Aby odnieść się do zastrzeżeń prezydenta, drogowcy wykonali nową prognozę ruchu dla wariantów zachodnich oraz najkorzystniejszej kombinacji dwóch wariantów w korytarzu wschodnim, jak też kombinacji dwóch wariantów zaproponowanych przez prezydenta.

— Nasza analiza potwierdziła prawidłowość wyboru wariantów do analiz na etapie STEŚ (studium techniczno-ekonomiczno-środowskowe – red.) — poinformowała GDDKiA po spotkaniu z samorządowcami.

Jak tłumaczą drogowcy, warianty zachodnie przebiegają bowiem znacznie dalej (w stosunku do wariantów wschodnich) od zwartej zabudowy mieszkaniowej. Nie występuje na ich przebiegu kolizja z rodzinnymi ogrodami działkowymi. Korytarz zachodni jest korzystniejszy dla ruchu tranzytowego.

OCENA WARIANTU PREZYDENTA

Według drogowców wariant prezydenta przebiega przez tereny zwartej zabudowy mieszkaniowej (Słupy, Kieźliny, Dywity, Różnowo), co generuje duże protesty społeczne. Konieczna byłaby budowa długich ekranów akustycznych. Częściowo pokrywa się z wariantem, który w 2010 r. został oprotestowany przez mieszkańców tych terenów oraz władze gminy Dywity, co skutkowało uchyleniem w 2012 r. wydanej dla niego decyzji środowiskowej.

Jest też mniej korzystny dla ruchu tranzytowego i dociąża ruchem najbardziej obciążony już odcinek węzeł Olsztyn Wschód – węzeł Olsztyn Południe. Ponadto proponowany wariant przebiega na długości ponad 4 km po terenie administracyjnym Olsztyna, w związku z powyższym nie ma zapewnionego finansowania.

WPŁYW OBWODNICY NA RUCH W MIEŚCIE

Badając wariant wskazany przez prezydenta, drogowcy wykonali analizę porównawczą wpływu wariantu zachodniego i wschodniego na natężenie ruchu na ulicach wlotowych Olsztyna.

Według prognozy na 2051 r. wariant zachodni odciąża al. Wojska Polskiego o ponad 50 proc. w porównaniu do wariantu bezinwestycyjnego. Wariant wschodni odciąża ulicę o 31 proc.

Ulica Jagiellońska została znacznie odciążona z ruchu w porównaniu z wariantem bezinwestycyjnym w wariancie wschodnim (o ponad 40 proc.). W wariancie zachodnim ruch spada na niej o ok. 20 proc.

Na ul. Towarowej występują niewielkie spadki ruchu w obu wariantach rzędu 11-14 proc. w roku 2051. Wybór wschodniej obwodnicy w tym przypadku wpłynie na polepszenie warunków ruchu na ul. Towarowej w niewielkim stopniu. W przypadku al. Wojska Polskiego korzystniejszym wariantem jest wariant zachodni, gdyż odciąża w większym stopniu ulicę.

Lokalizacja obwodnicy daleko od miasta (niezależnie od jej przebiegu po wschodniej czy zachodniej stronie miasta) może spowodować, że większość ruchu lokalnego pozostanie na starej drodze 51. Na początku listopada ma odbyć się kolejne spotkanie, na którym zostaną szczegółowo omówione wyniki pomiarów ruchu.

CZY POLITYCY WPŁYNĄ NA DROGOWCÓW

Prace na studium korytarzowym trwały dwa lata. Czy nowa sytuacja polityczna, z którą mamy do czynienia po wyborach, może wpłynąć na to, którędy pobiegnie obwodnica? Do tej pory prezydent Olsztyna, znany z krytyki rządu PiS, w swoich staraniach o zmianę decyzji drogowców raczej nie mógł liczyć na wsparcie polityków obozu rządzącego. Teraz mamy jednak nową sytuację polityczną. Będzie nowy minister infrastruktury z obecnej opozycji. Czy to może mieć wpływ na sprawę obwodnicy?

— Wiele rzeczy mogło mnie zdziwić, gdy chodzi o odchodzących już rządzących, ale tliła się we mnie nadzieja, że pewne decyzje dotyczące chociażby przebiegu dróg nie były podyktowane politycznie, a analizami — zauważa wicemarszałek województwa Marcin Kuchciński z PO. I dodaje: — W GDDKiA pracują fachowcy, nie politycy. Oczywiście politycy zawsze mają wpływ, również tamten rząd mógł mieć na to wpływ. Ale żywię nadzieję, że decyzje były poprzedzone analizami i chciałbym być przekonany, że nie było w tym złośliwości politycznej. Trudno mi odpowiadać na pytania, czy zmiana rządu zmieni warianty. Samorządowcy z podolszyńskich gmin, tak jak prezydent Olsztyna, mają swoje argumenty i będą ich bronili. Na pewno może dojść do sytuacji, że pewne argumenty zostaną ponownie wysłuchane, ale pewne rzeczy mamy za sobą i teraz wywracanie stolika do góry nogami to też jest pewien kłopot. Decyzje powinni podjąć fachowcy na podstawie merytorycznych argumentów, ale przy słuchaniu oczywiście samorządowców, których to bezpośrednio dotyczy.

24 -26 października odbędą się spotkania informacyjne z mieszkańcami trzech gmin w sprawie obwodnicy. Pierwsze już jutro w UG w Dywitach, drugie w środę w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Gietrzwałdzie, a trzecie w czwartek w UG w Jonkowie. Wszystkie spotkania zaczynają się o godz. 16. Dlaczego nie ma spotkania z mieszkańcami Olsztyna? Bo obwodnica w proponowanym wariancie nie przebiega przez Olsztyn.

eprasa.pl 49ac851892

ŚCIEKI PŁYNĘŁY W STRONĘ JEZIORA

Niewiele brakowało, żeby fekalia zanieczyściły olsztyńskie jezioro Tyrsko (Żbik). Sprawą zajęły się właściwe służby. Z jeziorem jest też ten problem, że choć ma właściciela, to od lat nie ma z nim kontaktu.

W kierunku jeziora płyną nieczystości, zaalarmował nas mieszkaniec Olsztyna. — W tej chwili studzienka wybija przy ścieżce. Gdzie dokładnie? Trzeba zjechać z wiaduktu przy ul. Bałtyckiej do hotelowej plaży. Tam przy ogrodzeniu zaczyna się ścieżka biegnąca wokół jeziora. Po ok. 150-200 metrach zaczyna być odczuwalny fetor, a później pojawia się strumyk, który z wolna płynie do jeziora. To strumyk niepożądany, z fekaliami. To na pewno nie jest deszczówka — mówił nam zaniepokojony pan Zbigniew. — Zgłosiłem tę sprawę już we wtorek 17 października, dzwoniąc na numer alarmowy. Przyjęto zgłoszenie. Później kontaktowałem się ze strażą miejską, gdzie dowiedziałem się, że moje zgłoszenie dotarło do strażników i się nim zajmą. W środę byłem na spacerze, ale nie widziałem śladów żadnej interwencji. Jest gorzej, bo woda najpierw wsiąkała w ściółkę, a teraz jest już dalej. W czwartek woda przesiąka już za ścieżkę. Za chwilę to spłynie do jeziora. W sezonie letnim z powodu upałów obniżyło swoje lustro o ok. 80 cm i fekalia na razie wsiąkają w to osuszone miejsce. Wnika to jednak już w strukturę jeziora. Gdy woda się podniesie, ten cały „syf" wymiesza się z wodą. I będzie problem — mówił pan Zbigniew. I dodał:

— Służby, moim zdaniem, powinny zareagować jak najszybciej. Nie ma żadnych śladów działania. A przecież można byłoby położyć chociaż kilka worków, które zatrzymałyby fekalia i później szukać przyczyny. Ta woda mogłaby wtedy wsiąkać w piasek w lesie. System korzeniowy sosny na pewno tę wodę by wchłonął. Teraz się już przelewa. Co może być przyczyną? Trudno powiedzieć.

SPRAWA JEST ZAKOŃCZONA?

Zgłosiliśmy sprawę Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie. Zapewniono nas, że pracownicy jak najszybciej pojadą nad jezioro Tyrsko, żeby sprawdzić, co się dzieje. I rzeczywiście, po naszej interwencji, służby zajęły się sprawą.

— Na miejscu zastaliśmy pracowników hotelu, którzy naprawiali przyłącze, gdzie doszło do awarii. Sprawa jest więc zakończona — poinformowała nas Anita Chudzińska, rzeczniczka Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie.

Dlaczego nie zareagowała jednak straż miejska? Zadaliśmy pytanie strażnikom. Czekamy na odpowiedź.

fot. archiwum prywatne

Na szczęście ścieki nie dostały się do jeziora

A CO NA TO WOJEWÓDZKI INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA W OLSZTYNIE?

— Nie otrzymaliśmy żadnego zgłoszenia na temat zanieczyszczania jeziora Tyrsko, ale po artykule na gazetaolsztynska.pl natychmiast skontaktowaliśmy się Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Olsztynie, które administruje siecią kanalizacyjną. Pracownicy udali się na miejsce i poinformowali nas, że doszło do awarii na przyłączu należącym do hotelu. 20 października rano również my udaliśmy się na miejsce, żeby sprawdzić ewentualne zanieczyszczenie środowiska. Pobraliśmy dwie próbki wody z jeziora. Cały czas pracujemy zresztą na miejscu, bo zauważyliśmy, że studzienki i okolice nie zostały posprzątane, do czego zobligowało właściciela PWiK. Weszliśmy więc na posesję z kontrolą. Sprawdzimy, czy doszło do wycieku winnych miejscach — poinformowała nas w piątek Joanna Kazanowska, Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. — Właściciel nieruchomości poinformował nas, że cały czas czyści przyłącza. Według nas nie jest to zadowalające. Właściciel musi koniecznie wyczyścić całe przyłącze kanalizacyjne, bo w studniach zalegają duże ilości tłuszczu.

— Byłam na miejscu, gdzie właściciel hotelu „walczy" z zatkaną studzienką. Mówi, że ktoś zasypał mu ją piaskiem, więc udrożnienie jest utrudnione. Ma do tego użyć koparki z PWiK, która ją odkopie. Wtedy będzie możliwość jej wyczyszczenia — dodaje Ada Wasilewska, inspektor WIOŚ. — W poniedziałek ponownie pobierzemy próby wody z jeziora, żeby sprawdzić, czy nie dochodzi do większego zanieczyszczenia i czy jest poprawa. Dotychczasowe wstępne wyniki badań nie wskazują, żeby doszło do zanieczyszczenia. Właściciel hotelu podkreśla, że zależy mu na jeziorze i zrobi wszystko, żeby nie doszło do degradacji.

CZYJE TO JEZIORO?

— Tyrsko to jezioro prywatne. Uważam jednak, że miasto powinno podjąć próbę jego kupienia. Właściciel Żbika od lat mieszka w Niemczech. Nie wiadomo nawet, czy żyje i czy ewentualnie są następcy prawni. Trzeba zarezerwować na to pieniądze w budżecie miasta. Procedura polega na wezwaniu właścicielu do ujawnienia się. Szuka się ich tam, gdzie to konieczne. Wysyła się pisma na ostatnie znane adresy i publikuje ogłoszenie w prasie. Jeśli właściciel się nie ujawni, miasto może skomunalizować jezioro, czyli przejęcie akwen na własność. Należy również oszacować wartość tej nieruchomości na wypadek, gdyby po latach właściciel jednak się odezwał i żądał odszkodowania — mówi Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna. — W tej chwili nie ma kontaktu z właścicielem, co utrudnia walkę z zanieczyszczeniem akwenu. **ADA ROMANOWSKA**

Jezioro Żbik to popularny w Olsztynie teren rekreacyjny z niestrzeżonymi dzikimi plażami. W latach 30. ubiegłego wieku posiadało status jeziora oligotroficznego, czyli o najwyższej klasie czystości i przejrzystości wody. W latach 1957-1987 pełniło funkcję rezerwatu, a w przeciągu ostatnich kilku lat uznano je za jezioro z tendencją do dalszej eutrofizacji. Oznacza to, że z kolejnymi etapami życia jezioro będzie tracić przejrzystość wody. Pomagają w tym kąpiący się w jeziorze mieszkańcy Olsztyna i sąsiedztwo hotelu.
Jezioro należało do gospodarza z Gutkowa, który nazywał się właśnie Żbik. Stąd potoczna nazwa akwenu. — Jeszcze w 1950 roku na nim rybaczył i łowił raki. Pan Żbik w 1948 roku pożyczał polskie książki, gdyż reaktywował działalność prowadzonego przez siebie przed wojną punktu bibliotecznego Towarzystwa Czytelni Ludowych. Ale z jeziora kąpiących się gonił — można przeczytać na stronie jezioro.com.pl.

URANIA CAŁY CZAS W REMONCIE

Urania powinna być już ukończona i czekać na uroczyste otwarcie. Prace jednak trwają, więc przecięcie wstęgi odwlecze się w czasie. Dlaczego wykończenie hali się opóźnia?

Na październik planowano zakończenie przebudowy hali Urania, ale nie widać, żeby robotnicy byli spakowani. Cały czas pracują.

7 i 8 października odbyły się Dni Otwarte Hali Urania. Obiekt został udostępniony mieszkańcom, zanim jeszcze wprowadzą się do niej sportowcy. Hala była jednak cały czas obiektem budowy, więc zainteresowani zwiedzaniem musieli uważać. Po tym wydarzeniu miały nastąpić odbiory techniczne, a na 11 listopada była planowana nawet pierwsza impreza. Indykpol AZS Olsztyn miał zagrać ze Skrą Bełchatów. Jeśli ten termin nie doszedłby do skutku, pod uwagę brano 25 listopada i mecz z GKS Katowice. Ale i ta data wisi na włosku. Zgodnie z aneksem do umowy z wykonawcą Urania powinna zostać ukończona

Fot. Zbigniew Woźniak

16 października. Dlaczego tak się nie stało?

— W trakcie trwania modernizacji zleciliśmy firmie Mirbud roboty dodatkowe, które mogą być podstawą do wydłużenia terminu — wyjaśnia Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — I dlatego wykonawca przebudowy Hali Urania wystąpił do nas o aneks, który pozwoliłby na późniejsze zakończenie inwestycji. Aktualnie jesteśmy na etapie rozmów w tej sprawie i wiele wskazuje na to, że uda nam się dojść do porozumienia. Gdy tak się stanie, poinformujemy o nowym terminie zakończenia inwestycji.

Urania zostanie otwarta najprawdopodobniej w połowie grudnia.

Koszt budowy nowej hali to 190 mln zł. Przy jej budowie wykorzystano elementy nośne istniejącej już konstrukcji. **AR**

eprasa.pl 49ac851892

INTERNETOWE KOMENTARZE NA WOKANDZIE

Wszystko wskazuje na to, że nie dojdzie do ugody pomiędzy prezydentem Elbląga a zwolnionym dyscyplinarnie byłym dyrektorem Centrum Rehabilitacji, który chce powrotu do pracy. Witold Wróblewski twierdzi, że stracił do niego zaufanie po tym, jak ten umieścił na lokalnym portalu komentarze zawierające zarzuty „najcięższego kalibru".

fot. EG

Ryszard Werchowski tłumaczył przed sądem, że umieścił krytyczne komentarze z powodu swojej bezsilności. Witold Wróblewski twierdzi, że stracił do niego zaufanie i nie przewiduje możliwości dalszej współpracy

Centrum Rehabilitacji przy ul. Królewieckiej zmagało się z problemami finansowymi. Były dyrektor Ryszard Werchowski, gdy jeszcze zarządzał placówką, przygotował program naprawczy, który nie otrzymał akceptacji prezydenta Elbląga. W listopadzie ubiegłego roku podjęto decyzję o połączeniu Centrum ze Szpitalem Miejskim, a w styczniu tego roku zwolniono dyscyplinarnie Ryszarda Werchowskiego. Jednak to nie zła sytuacja finansowa placówki, lecz utrata zaufania do podwładnego spowodowana internetowymi wpisami miała być głównym powodem zwolnienia byłego dyrektora Centrum.

„Bo trzeba dobrze trzymać z wice i z preziem to i oszczędności będą i lepsze zarobki. Teraz po cichu knują jak Centrum Rehabilitacji połączyć ze szpitalem i dać satysfakcję koledze. No cóż, takie życie polityka — kolesiostwo".

„Pan Missan zaproponowała mi przy modernizacji układ, który na moje nieszczęście/szczęście odrzuciłem. Niestety efekty są takie, jak się można było spodziewać, czyli zniszczyć. Tak działa PO".

WOLNOŚĆ SŁOWA CZY ZARZUTY NAJCIĘŻSZEGO KALIBRU?

Dwa komentarze o tej treści miał umieścić w sieci i podpisać je swoim imieniem i nazwiskiem były dyrektor Centrum Rehabilitacji. I to właśnie te dwa internetowe wpisy miały być głównym powodem jego zwolnienia. W środę 18 października odbyła się rozprawa dotycząca powództwa byłego dyrektora Centrum Rehabilitacji przy ul. Królewieckiej w Elblągu o przywrócenie go do pracy. Podczas rozprawy przesłuchano w charakterze świadków prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego i wiceprezydenta Michała Missana. — W lipcu przeczytałem komentarze podpisane imieniem i nazwiskiem pana dyrektora. Wydawało mi się to wątpliwe. Z reguły w mediach użytkownicy podpisują się jakimiś nickami. Pomyślałem, że ktoś się podszył pod pana dyrektora. Tym bardziej że teksty były dla mnie obraźliwe. Zarzucanie mi kolesiostwa i jakichś układów jest niedopuszczalne. Skierowałem wniosek do policji, aby zweryfikowała autora tych wpisów. Nie wierzyłem wtedy, że to może dyrektor tak zrobić. Byłem w tej grupie, która uważała, że dyrektorowi akurat takie słowa nie powinny przejść przez gardło. Pan mecenas powiadomił mnie, że wpisy, które naruszają moje dobra osobiste, były zredagowane przez dyrektora Werchowskiego — wyjaśniał przed sądem Witold Wróblewski, prezydent Elbląga.

— Znam różne metody dyskusji, krytyki, ale nie obrażania. To przekroczyło wszelkie normy i uniemożliwiło dalszą współpracę. Z kimś, kto zarzuca kolesiostwo, knucie układ, nie mając na to rzetelnych dowodów, nie ma mowy o żadnej współpracy. Stąd decyzja przekazana panu Werchowskiemu była jednoznaczna — kończymy współpracę i wręczamy wypowiedzenie w trybie dyscyplinarnym — argumentował Wróblewski. Sędzia tłumaczył, że strata zaufania do pracownika nie musi kończyć współpracy zwolnieniem dyscyplinarnym i pytał o powody wyboru takiego środka jako właściwego do rozwiązania stosunku pracy.

— Nie wyobrażam sobie, aby dyrektor nie przyszedł do prezydenta i nie powiedział: „znalazłem jakiś układ, jakieś knucie, jakieś nieprawidłowości". Pisał o tym w komentarzach? To nie jest lojalność pracownika wobec pracodawcy. Dlatego właśnie taka konkretna decyzja. Nie wyobrażam sobie współpracy z kimś takim — tłumaczył prezydent Wróblewski.

Podczas rozprawy zapytano prezydenta Elbląga również o to, czy osoba piastująca takie stanowisko jak on nie powinna być bardziej odporna na krytykę, w tym na internetowe komentarze.

— Jestem otwarty na krytykę. Jednak jeśli jest naruszane dobre imię prezydenta, jeśli ktoś podaje kłamstwa, zarzuca kradzież czy kolesiostwo — zawsze będę oddawał to do sądu. Każdy może startować w wyborach i nie wyobrażam sobie, że nie będę reagował na nieprawdziwe teksty, bo wyborcy będą myśleli, że to jest prawda. A tym bardziej gdy dyrektor jednostki samorządowej pisze o układach i kolesiostwie. To dla mnie niepojęte — odpowiedział Wróblewski.

Prezydent Wróblewski przyznał, że internetowe wpisy są przez niego monitorowane. Dodał też, że niektóre z nich są kierowane na drogą sądową. Część z nich zakończyła się już pozytywnie dla Wróblewskiego.

Sędzia podczas rozprawy nakłaniał strony do polubownego rozwiązania tej sprawy. Podkreślał, że każdy z nas jest tylko człowiekiem i może popełniać w swoim życiu błędy. Jednak Witold Wróblewski nie wyraził takiej chęci, twierdząc, że Ryszard Werchowski to dorosły człowiek, który powinien odpowiadać za swoje czyny.

— Minęło tyle czasu. Wpisy można było sprostować i nie kłamać, że jest korupcja i kolesiostwo. To były zarzuty najcięższego kalibru. Obraził mnie we wszystkich mediach, a teraz przed sądem powie, że żałuje. Dziękuję za taką rekompensatę — skwitował Wróblewski. I kolejny raz podkreślił, że stracił do byłego dyrektora zaufanie.

RYSZARD WERCHOWSKI: Czułem bezsilność

Ryszard Werchowski tłumaczył przed sądem, że umieścił krytyczne komentarze z powodu swojej bezsilności. Wiedział, że Centrum w najbliższym czasie zostanie połączone ze Szpitalem Miejskim i czuł się pomijany w ustaleniach poprzedzających tę decyzję.

— Czułem się pomijany, nie uczestniczyłem w żadnych rozmowach, a już chodziły plotki o połączeniu. Starałem się pokazać, jak jestem ignorowany. Przez minione dwa lata byłem kompletnie pomijany przy wszystkich decyzjach, nie było rozmów ze mną na temat przekształcenia placówki, moje programy naprawcze były odrzucane i negatywnie oceniane. Próba reorganizacji filii przy ul. Brzeskiej była negowana. Napisałem to, co napisałem pod wpływem emocji — tłumaczył swoją bezsilność Werchowski.

Podczas rozprawy zarówno prezydent Wróblewski, jak i wiceprezydent Missan przyznali, że po negatywnym zaopiniowaniu programów naprawczych przygotowanych przez Werchowskiego nie prowadzili z nim rozmów dotyczących przyszłości Centrum i planów jego reorganizacji.

Werchowski został poinformowany o decyzji połączenia Centrum ze Szpitalem Miejskim podczas spotkania władz miasta ze wszystkimi pracownikami placówki. Wiceprezydent Michał Missan twierdzi, że decyzja o połączeniu placówek miała zapaść już po zamieszczeniu przez byłego dyrektora krytycznych komentarzy i dlatego nie został poinformowany o tym wcześniej.

— Nikogo nie obraziłem i nie miałem takiego zamiaru. Komentarze były jedynie wyrazem mojej bezsilności w stosunku do postępowania wobec mojej osoby — tłumaczył w rozmowie z Dziennikiem Elbląskim Ryszard Werchowski.

Przed sądem wyjaśniał, że nie miał pojęcia, że internetowe wpisy mogą aż tak mocno dotknąć prezydenta Wróblewskiego.

— Moje wpisy były neutralne i na tle innych bardzo łagodne — ocenił Werchowski.

Stwierdził jednak, że żałuje swojego postępowania.

— Nie powinienem zamieszczać żadnych wpisów, bo nasze władze nie są gotowe do przyjęcia krytyki. Prawdziwa cnota krytyki się nie boi. Gdyby wszystko było jasne, to nie baliby się aż tak bardzo tych wpisów. Nie jestem jedyną osobą potraktowaną w ten sposób w urzędzie — podsumował przed sądem Ryszard Werchowski.

Był dyrektor czuje się jednak poszkodowany z tytułu utraty pracy rok przed emeryturą. Twierdzi, że można było przenieść go na niższe stanowisko, dać mu karę nagany, ale nie zwalniać dyscyplinarnie. Sędzia zakończył już postępowanie dowodowe w omawianej sprawie. Rozprawa została zamknięta. Wyrok zostanie ogłoszony 30 października.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 49ac851892

OBYWATELE, RÓWNOŚĆ, PRAWA I WARTOŚCI, CZYLI **CERV**

Program CERV ma na celu ochronę i promowanie praw i wartości zapisanych w traktatach UE i w Karcie praw podstawowych, w szczególności poprzez wspieranie organizacji społeczeństwa obywatelskiego działających na szczeblu lokalnym, regionalnym, krajowym i ponadnarodowym.

Program „Obywatele, Równość, Prawa i Wartości" (ang. Citizens, Equality, Rights and Values — CERV) został uruchomiony w 2021 r. i będzie realizowany przez siedem lat, do roku 2027. Został on utworzony wraz z programem „Sprawiedliwość" (także na lata 2021-2027) w ramach Funduszu „Sprawiedliwość, Prawa i Wartości".

CERV ma na celu wspieranie i budowanie otwartych, opartych na prawach, demokratycznych, równych i integracyjnych społeczeństw opartych na praworządności. Obejmuje to dynamiczne i mające silną pozycję społeczeństwo obywatelskie, zachęcanie do udziału w życiu demokratycznym, obywatelskim i społecznym oraz pielęgnowanie bogatej różnorodności społeczeństwa europejskiego na podstawie naszych wspólnych wartości, historię i pamięć o przeszłości.

Program wspiera wiele organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji społeczeństwa obywatelskiego działających na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i transgranicznym, a także europejskie sieci, organy publiczne, organy ds. równości, krajowe instytucje zajmujące się prawami człowieka, władze krajowe, regionalne i lokalne, instytuty naukowe i badawcze, ośrodki analityczne oraz wszystkie inne podmioty zaangażowane w propagowanie unijnych wartości i praw. Program wzmacnia potencjał kluczowych sieci i organizacji parasolowych działających na poziomie UE poprzez udzielanie dotacji na działalność (np. Europejska Sieć Krajowych Instytucji Praw Człowieka).

Projekty wsparte w ramach programu dotyczą wielu kwestii, takich jak szkolenia, budowanie potencjału, wymiana dobrych praktyk między organami państw członkowskich oraz partnerstwo miast. Ponadto obejmują one wsparcie dla oddolnych organizacji i społeczeństwa obywatelskiego, projektów na rzecz podnoszenia świadomości obywateli na temat ich praw i korzyści wynikających z unijnych polityk, a także tworzenia opartych na wiedzy przepisów i polityk UE na podstawie ankiet, badań i analiz.

CZTERY FILARY

Program CERV obejmuje cztery filary:

1. Równość, prawa i równość płci — ochrona praw, zakaz dyskryminacji, równouprawnienie (w tym płci) oraz większe uwzględnianie aspektu płci i celów związanych z niedyskryminacją.

2. Zaangażowanie i udział obywateli — wspieranie udziału obywateli w życiu demokratycznym Unii, wymiany między obywatelami różnych państw członkowskich oraz propagowanie wiedzy o wspólnej europejskiej historii.

3. Program Daphne — zwalczanie przemocy, w tym ze względu na płeć, i przemocy wobec dzieci.

4. Wartości Unii — ochrona i propagowanie unijnych wartości.

fot. Freepik

Każdemu komponentowi programu odpowiada cel szczegółowy. I tak, celem szczegółowym komponentu „Równość, prawa i równość płci" jest propagowanie praw, niedyskryminacji i równości, w tym równości płci, oraz większe uwzględnianie aspektu płci i celów związanych z niedyskryminacją. „Zaangażowanie i udział obywateli" — to szczegółowo propagowanie zaangażowania obywateli w życie demokratyczne Unii i ich udziału w nim, a także wymian między obywatelami poszczególnych państw członkowskich oraz podnoszenie świadomości obywateli w zakresie ich wspólnej historii europejskiej. Daphne ma na celu zwalczanie przemocy, w tym przemocy ze względu na płeć, a celem szczegółowym komponentu „Wartości unijne" jest ochrona i propagowanie wartości UE.

PROGRAMY I BUDŻET

Program CERV jest realizowany w ramach programów prac przyjmowanych przez Komisję Europejską w drodze aktów wykonawczych. Komisja opublikowała program prac „Obywatele, równość, prawa i wartości" na lata 2021-2022.

Na drodze negocjacji budżet programu CERV powiększono o dużą kwotę, ponad dwukrotnie zwiększając proponowaną pierwotnie kwotę 642 mln EUR. Obecnie budżet na lata 2021-2027 wynosi ponad 1,55 mld EUR.

GRUPA DIALOGU OBYWATELSKIEGO

Jej zadaniem jest nawiązanie regularnego, otwartego i przejrzystego dialogu z beneficjentami programu i innymi odpowiednimi zainteresowanymi stronami poprzez umożliwienie im wymiany doświadczeń i dobrych praktyk oraz dyskusji na temat rozwoju polityki w ramach obszarów i celów objętych programem i odnośnych obszarów.

KTO MOŻE UCZESTNICZYĆ W PROGRAMIE?

Program skierowany jest do organizacji założonych zgodnie z prawem w UE lub w kraju bądź terytorium zamorskim z nią powiązanym, a także do wszelkich organizacji międzynarodowych.

Mogą w nim również uczestniczyć organizacje założone zgodnie z prawem w państwach Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, będących również członkami Europejskiego Obszaru Gospodarczego; w państwach kandydujących oraz potencjalnych kandydatach do dołączenia do UE, jeśli spełniają stosowne warunki; w innych państwach trzecich, zgodnie z określonymi warunkami.

Organizacje społeczeństwa obywatelskiego działające na szczeblu lokalnym, regionalnym, krajowym i międzynarodowym, a także inne zainteresowane strony, mogą ubiegać się o finansowanie z CERV na inicjatywy, których celem jest zaangażowanie obywatelskie, równość dla wszystkich oraz ochrona i promowanie praw i wartości UE. Na rzecz europejskiej sieci krajowych organów ds. równości może zostać przyznana dotacja na działalność bez zaproszenia do składania wniosków.

CERV ma na celu wspieranie i budowanie otwartych, opartych na prawach, demokratycznych, równych i integracyjnych społeczeństw opartych na praworządności.

O finansowanie z programu „Obywatele, Równość, Prawa i Wartości" (CERV) można ubiegać się na stronie: www.ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/programmes/cerv

Wiele krajów posiada również krajowy punkt kontaktowy, który może pomóc wnioskodawcom i beneficjentom w razie pytań i problemów związanych z programem CERV. Niestety — w Polsce wciąż takiego punktu brak.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

REKLAMA

119623otbr-f-M

eprasa.pl 49ac851892

TU MIESZKANIA ROSNĄ JAK NA DROŻDŻACH

Takich mieszkań w naszym regionie ma być tysiąc. Pierwszych 18 powstaje w Szczytnie. Dwa miesiące od wbicia pierwszej łopaty pierwszy w województwie blok w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowe ma już wylany strop pierwszego piętra.

„Gazeta Olsztyńska" o Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej informowała przy okazji wręczania promes samorządom, które przystąpiły do SIM KZM Warmia i Mazury. Niedawno powstał SIM KZM Pojezierze. Jednak najbardziej zaawansowane działania ma SIM KZM Północ. Spółka zrzeszająca 19 samorządów dwa miesiące temu rozpoczęła budowę pierwszego bloku. Zajrzeliśmy na budowę w Szczytnie.

— Tydzień temu minęły dwa miesiące od wbicia szpadla w naszej inwestycji. Tego dnia miałem okazję chodzić po stropie I piętra. Teraz stawiamy pierwsze ściany — relacjonuje nam Andrzej Maciejewski, prezes SIM KZM Północ.

Według informacji, które przekazał „Gazecie Olsztyńskiej" prezes Maciejewski, w ośmiu kolejnych miejscowościach jest coraz bliżej wbicia pierwszego szpadla pod budowę, a w Szczytnie w listopadzie będą podpisywane pierwsze umowy przedwstępne z najemcami mieszkań.

— Trzeba pamiętać o dwóch rzeczach — zaznacza prezes SIM KZM

Północ. — Pierwsza to długotrwałość procesu przygotowawczego inwestycji. W tej chwili to półtora roku. Druga sprawa to przeznaczenie mieszkań — stwierdza.

Zdaniem Andrzeja Maciejewskiego mieszkania SIM to idealne rozwiązania dla osób i rodzin nieposiadających własnego mieszkania w danej miejscowości, które dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie. Dzięki SIM mogą oni stać się posiadaczami wymarzonego „M".

Prezes SIM KZM Północ wyjaśnia, że w budowanych domach powstaną mieszkania czynszowe. Nie są to jednak mieszkania za darmo. Udział lokatorów wnosi od 10 do 30 procent wartości mieszkania oraz zabezpieczenie w równowartości 12 miesięcy czynszu. Mieszkanie można wykupić po 15 latach.

— W zależności od wielkości lokalu i kalkulacji wkład to 30-60 tys. zł. Pozostała kwota doliczana jest do stawki czynszu; myślę, że to jakieś 10 zł od metra, co daje czynsz na poziomie 22 zł za metr lokalu. Naprawdę jest to atrakcyjna perspektywa, zwłaszcza dla ludzi, którzy mieszkają na stancjach — wylicza prezes Maciejewski.

Finansowanie SIM polega na tym, że każda gmina, która przystępuje do inicjatywy, otrzymuje środki na start z Funduszu Mieszkalnictwa w wysokości 3 mln zł. Kolejna transza rządowego wsparcia to 10 proc. wartości inwestycji. Blok w Szczytnie ma zostać oddany do użytku już 10 października 2024 roku. Koszt budynku z 18 mieszkaniami to 6 323 579,57 zł. Samorząd do spółki wniósł działkę, projekt budynku, pozwolenie na budowę.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

POWSTAŁA PIERWSZA PŁYTA Z PIEŚNIAMI W GWARZE MAZURSKIEJ

Dusa" składa się z 12 pieśni napisanych współcześnie. W jedną pieśń został wpleciony fragment starego mazurskiego utworu. Płytę nagrała Monika Wierzbicka.

— To pierwsza na świecie autorska płyta śpiewana w gwarze mazurskiej — mówi Monika Wierzbicka, która zaśpiewała i napisała utwory. Na mazurską gwarę teksty przełożył doktorant Instytutu Slawistyki PAN Piotr Szatkowski. Płyta ukaże się 2 listopada.

Gwara mazurska niemal zupełnie zanikła, współcześnie znają ją pojedyncze osoby. — Nie znam nikogo, kto na co dzień mówi po mazursku. I nie wydaje mi się, że nagle zaczniemy mazurzyć. Fajnie byłoby, gdyby obecni mieszkańcy Mazur chociaż wiedzieli, że tutaj, u nas, w dawnych czasach, oprócz polskiego i niemieckiego, mówiono również po mazursku. I że ta mowa jest częścią dziedzictwa kultury nie tylko Mazur, ale też całej Polski. Że jesteśmy zbudowani z różnorodności i żebyśmy w tej różnorodności widzieli piękno. Temu między innymi służy ta płyta — podkreśla artystka, która od pewnego cza-

fot. Katarzyna Trzaskalska

su prowadzi na Mazurach wiele inicjatyw edukacyjno-kulturalnych, które mają przybliżać uczestnikom historię i kulturę regionu, w tym też gwarę.

W jednej z pieśni Wierzbicka zacytowała fragment dawnej mazurskiej pieśni: „Nie po to já spsiéwam/ Abiśta słiseli/ Sméntne sérce moje/ Niech sze rozweseli/ Nie tén tilo spsiéwá/ Co w rozkosach zyje/ I já téz zaspiéwam/ Choć me bziéda bzije".

Inna z pieśni, „Set Bóg", została napisana pod wpływem książki Ernsta Wiecherta „Dzieci Jerominów" (to jedna z kluczowych książek pokazująca życie Mazurów).

Termin „Mazury" i „Mazurzy" powstał w XIX w. Najprostsza definicja mówiąca o tym, kim są Mazurzy, określała tę grupę jako ewangelików mówiących po polsku. Gwara ma wiele wspólnego z gwarą mazowiecką, ponieważ Mazurzy byli osadnikami właśnie z tego regionu.

Kultura mazurska i sami Mazurzy zaczęli zanikać po 1945 r., kiedy obszar Mazur, dotąd Prus Wschodnich, został przyznany Polsce. Masowo wyjeżdżali do Niemiec, a nieliczni, którzy pozostali, często byli szykanowani, wyzywani od Szwabów i wyszydzani. Dlatego nie afiszowali się ze swoją kulturą, nie mówili w gwarze. Zwykło się uważać, że ostatnim poetą i pisarzem mazurskim był zmarły w 2017 r. Erwin Kruk – pisał on o Mazurach, ale nie w gwarze.

W 2019 r. Monika Wierzbicka nagrała płytę „Głos dawnych Mazurów" z wierszami polskojęzycznych poetów mazurskich.

Podobne losy do gwary mazurskie miała gwara na sąsiedniej Warmii, z tym że tę gwarę przed kilkoma laty wpisano na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego i obecnie odbywają się kursy tej gwary i lekcje dla dzieci. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

ŚWIĘTO SŁOWA ZIEMI LUBAWSKIEJ

ZIEMIA LUBAWSKA\\\ Festiwale gwary lubawskiej to chęć przywołania domu, tradycji rodzinnych oraz poszukiwania własnej tożsamości. Gwara lubawska jest tak samo cenna jak historia naszego regionu, zabytki architektury czy tańce regionalne, ponieważ to wszystko składa się na kulturę, którą my tworzymy, a ona tworzy naród.

Gwara sprawia, że ludzie czują się jednością. Dzięki niej między grupą ludzi zamieszkującą dany teren tworzą się więzi. Dziś

gwara jest cennym składnikiem kultury, dlatego trzeba ją cenić i pielęgnować. Mieszkańców historycznej Ziemi Lubawskiej odróżnia od innych lubawska gwara, która jest formą oryginalności i tożsamości. Dobrze, że są instytucje i inicjatywy, które nie pozwalają, aby gwara została zapomniana. Po raz ósmy, Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Mieście, zorganizowała Festiwal Gwary Lubawskiej. Do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu zgłosiło się 13 uczestników w czterech kategoriach wiekowych. Uczestników oceniała komisja jurorska w składzie: Jerzy Czapliński, Barbara Jasiak, Alina Laskowska. Po wysłuchaniu wszystkich festiwalowych wystąpień jury wyłoniło zwycięzców.

W kategorii dzieci ze szkół podstawowych: miejsce 1. Lena Chyrzyńska, 2. Bartłomiej Licznerski, 3. Hubert Pokojski, wszyscy ze Szkoły Podstawowej w Rumienicy.

W kategorii grupy: miejsce 1. zajęły Anna Golubska i Wiktoria Wasielewska ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Mieście Lubawskim. W kategorii młodzież ze szkół ponadpodstawowych 1.miejsce zajęła Oliwia Kazimier z Zespołu Szkół im. Kamila Cypriana

fot. Alina Laskowska

Norwida w Nowym Mieście. W kategorii osoby dorosłe: 1. miejsce zajęła Iwona Kozłowska, nauczyciela z miejscowości Rumian, 2. Franciszka Deka, 3. Iwona Świątkowska ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowym Mieście. Za krzewienie kultury regionalnej komisja konkursowa przyznała nagrody wszystkim uczestnikom festiwalu. Festiwal zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna we współpracy ze Stowarzyszeniem Ochrony Przyrody i Dziedzictwa Kulturowego w Łąkorzu. Nagrania video z Festiwalu Gwary Lubawskiej dostępne w mediach społecznościowych „Gazety Nowomiejskiej".

AL

eprasa.pl 49ac851892

URSZULA PASŁAWSKA: PRIORYTETEM JEST DLA NAS GOSPODARKA

Czy Trzecia Droga rozmawia z PiS? Kto będzie wojewodą? Czy marszałek województwa będzie z PO, a Warmia i Mazury będą miały ministrów w nowym rządzie? O tym i o wielu innych sprawach rozmawiamy z wiceprezes PSL i posłem Trzeciej Drogi Urszulą Pasławską.

— Minął tydzień od wyborów. Jest pani jednym z liderów PSL i na pewno uczestniczy pani w rozmowach związanych z tworzeniem koalicji rządowej. Kto z kim rozmawia?

— Rozmowy odbędą się w już w tym tygodniu. Pytanie jest więc trochę przedwczesne.

— Wynik Trzeciej Drogi w obu okręgach wyborczych na Warmii i Mazurach jest bardzo dobry. W sumie zdobyliście dwa mandaty. Pani wynik z powodzeniem można uznać za rewelacyjny. To blisko 27 tysięcy głosów. Co dalej? Podobno może być pani ministrem w nowym rządzie...

— Decyzje personalne będziemy podejmować w ostatniej kolejności. W pierwszej będziemy rozmawiać o realizacji naszego programu. Bardziej od tego, kto będzie nadzorował, jaki resort, zależy nam, jakie cele będą realizowane. Każdy z koalicjantów ma swoje pomysły i propozycje programowe, które chce wpisać do naszej umowy koalicyjnej. Nam oczywiście zależy, żeby nasze priorytety były najszerzej realizowane.

— Jakie to priorytety?

— To na pewno kwestia gospodarki, kwestia składki zdrowotnej. Bardzo wiele wagi przykładamy do wzmocnienia przedsiębiorczości. Ważnym priorytetem jest dla nas dobrowolny ZUS bądź urlop od ZUS-u. Chodzi o to, żeby w realny sposób ulżyć przedsiębiorcom i rozkręcić gospodarkę. Oczywiście kwestia odblokowania środków europejskich jest na czele tej listy. Reasumując, gospodarka jest dla nas całkowitym priorytetem. Również o KPO mówię w tym właśnie kontekście. Ważne jest walka z inflacją, inwestycje, wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw.

— A sprawami jakiego ministerstwa pani najbardziej się interesuje?

— Panie redaktorze, ten wątek już omówiliśmy...

— Pani poseł, jeśli to nie jest jeszcze czas na pytania o personalia w nowym rządzie, to na co to jest czas?

— Z mojej perspektywy teraz jest czas przede wszystkim na podziękowania wszystkim, którzy nas i mnie osobiście tak bardzo wsparli. A było naprawdę pospolite ruszenie na rzecz Trzeciej Drogi. To było coś niesamowitego. Staram się dotrzeć do wielu miejsc, gdzie np. wywieszano nasze banery i podziękować choćby osobistą rozmową. Na pewno nie zdołać dotrzeć do każdego w każde miejsce, a chciałabym.

— Wracając jednak do polityki, rozmowy z PiS są możliwe?

— Trzecia Droga szła do wyborów z ideą zmiany władzy. W związku z tym rozmowy z PiS są niemożliwe. Żadnych rozmów nie było, nie ma i nie będzie. Będziemy konstruować nowy rząd w oparciu o do tej pory opozycyjne bloki demokratyczne.

— W regionie w Trzeciej Drodze, która jest listą koalicyjną, zwyciężyło PSL. W Sejmie będziecie państwo zasiadać różnych klubach poselskich? Pytam o partię Szymona Hołowni i o PSL.

— Najprawdopodobniej będzie to klub federacyjny.

— To znaczy?

— To znaczy, że choć formalnie będą dwa kluby, będą ze sobą sfederowane. Będziemy uzgadniali wspólne stanowisko. Przypominam, że lista Trzeciej Drogi była listą koalicyjną. Mamy wspólny program, listę wspólnych spraw, natomiast od początku zakładaliśmy, że jako osobne partie będziemy mieli niezależność, która została zapisana w naszej umowie koalicyjnej. Rozwiązaniem jest właśnie klub federacyjny.

— Plotka głosi, że to kandydat wskazany przez Trzecią Drogę zostanie wojewodą na Warmii i Mazurach. Ile jest w tym prawdy?

fot. arch. prywatne

— Decyzje personalne będziemy podejmować w ostatniej kolejności. W pierwszej będziemy rozmawiać o realizacji naszego programu — podkreśla Urszula Pasławska

— Żeby robić takie przymiarki, musiałoby dojść do rozmów koalicyjnych, a te w tej chwili nie są jeszcze prowadzone. O ustaleniach na tym poziomie, które obejmują wiele spraw, a które można określić jako ustalenia pakietowe, będziemy informowali na bieżąco.

— Wypowiedzi przedstawicieli PSL po wyborach są utrzymane w tonie wskazującym na chęć porozumienia...

— Naszą ideą rozmów z Polakami było, aby skończyć z kłótnią i iść do przodu. Ta debata, która była w Telewizji Polskiej, pokazała, że kłótnia tak naprawdę nie interesuje Polaków. Z mojej perspektywy, wiceprezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, ważne jest, żeby 8 milionów Polaków, które zagłosowało na PiS, poczuło się zaopiekowane, poczuło się dobrze w Polsce, która będzie współrządzona przez PSL i Trzecią Drogę.

Polska to wspólna wartość i jest tu miejsce dla każdego. Chciałabym, żeby również wyborcy PiS mieli przekonanie, że mogą żyć w pokoju, w zgodzie z Unią Europejską, w kraju współrządzonym przez PSL. W tych wyborach wielu dotychczasowych wyborców PiS zagłosowało na Trzecią Drogę, zagłosowało na PSL. Naszym celem jest, by w trwały sposób przekonać tych ludzi do siebie. Najważniejsze dla nas jest tworzyć dobre i skuteczne rozwiązania dla Polaków.

— PSL odda w naszym regionie stanowisko marszałka województwa Koalicji Obywatelskiej? Wiemy, że są prowadzone rozmowy w tym kierunku. Co otrzymacie w zamian?

— To wszystko jest kwestia negocjacji. My na takie zagadnienia patrzymy chłodno i z perspektywy realizacji naszych postulatów programowych.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
OGŁASZA
PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ DZIAŁEK GRUNTU POŁOŻONYCH W LIDZBARKU WARMIŃSKIM.

- Działka przy **ul. Olsztyńskiej**, oznaczona w obrębie **1** numerem **13/154** o pow. **857 m². Cena wywoławcza: 53.690,00 zł. Wadium: 6.000,00 zł.**
- Działka przy **ul. Olsztyńskiej**, oznaczona w obrębie **1** numerem **13/155** o pow. **993 m². Cena wywoławcza: 62.210,00 zł. Wadium: 7.000,00 zł.**
- Działka przy **ul. Olsztyńskiej**, oznaczona w obrębie **1** numerem **13/156** o pow. **990 m². Cena wywoławcza: 62.020,00 zł. Wadium: 7.000,00 zł.**

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: **B1RU** – teren usług i garaży oraz w części **B2P** teren przemysłu, baz i składów. Działki zapisane są w księdze wieczystej nr OL1L/00014801/6. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23-proc. VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 24 LISTOPADA 2023 r. O GODZ. 9⁰⁰
W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO
W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **20 listopada 2023 roku wpłacą wadium** na konto Urzędu Miejskiego Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. **W tytule przelewu należy podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.**
Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: *https://bip.lidzbarkw.pl/* i *https://lidzbarkw.pl/*.

27323lwwl-a-M

REKLAMA

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert

NA WYNAJĘCIE POMIESZCZEŃ z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej przy:

- **ul. Grotha 19,** pow. 227,30 m², lokal handlowy na parterze w pawilonie wolnostojącym, wolny od 01.01.2024 r. (minimalna stawka czynszu najmu: 10 zł/m² netto)
- **ul. Jagiełły 2**, pow. 81,60 m², lokal usługowo-handlowy na parterze w budynku mieszkalno-usługowym, niezależne wejście od ulicy, duże witryny (minimalna stawka czynszu najmu: 26 zł/m² netto)
- **ul. Iwaszkiewicza 42**, pow. 113 m², pomieszczenie magazynowe z węzłem sanitarnym, lokal na parterze w budynku wielorodzinnym (minimalna stawka czynszu najmu: 11,50 zł/m² netto).

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 15 listopada 2023 r.
Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. 89 523-03-11, lub 603 523 874 lub na e-maila sekretariat@osm.olsztyn.pl.

zaprasza do składania ofert

NA WYNAJĘCIE LOKALU MIESZKALNEGO przy ul. Iwaszkiewicza 36a/16, o pow. 122,20 m²

położonego na parterze w budynku wielorodzinnym, składającego się z 5 pokoi, kuchni, 2 łazienek oraz korytarza.

Oferty na wynajęcie lokalu mieszkalnego należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 15.11.2023 r. Opłaty: czynsz najmu 1.600 zł + opłaty bieżące.
Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. 89 523-03-12 i 609-331-370 lub na e-maila sekretariat@osm.olsztyn.pl.

126523otbr-a-M

eprasa.pl 49ac851892

KOSTKA ZNIKNIE, ALE NIE CAŁKIEM...

Kto nie jechał, ten nie uwierzy, ale mamy w regionie taki fragment drogi krajowej, który jest wyłożony... kostką. Teraz to się zmieni, co jednych cieszy, a innych... martwi.

Każdy, kto przejeżdżał przez Prostki, z pewnością zapamięta to na długo. Wszystko za sprawą wspomnianej kostki. Jedni chwalą jej istnienie jako pamiątkę sprzed lat, inni narzekają na niski komfort jazdy po niej. Na próżno szukać też radości z jej istnienia na twarzach mieszkańców domów zlokalizowanych wzdłuż drogi. Bo jest tam głośno.

Teraz w Prostkach podpisano umowę na modernizację tego odcinka drogi krajowej 65 od Nowej Wsi Ełckiej do granicy województwa w kierunku Białegostoku.

— Województwo warmińsko-mazurskie jest dziś jednym wielkim placem budowy. Modernizacja drogi nr 65 to jedna z większych tego typu inwestycji w kraju. To przebudowa drogi, z której korzysta lokalna społeczność — mówi radny wojewódzki Paweł Czemiel.

W ramach rozbudowy odcinka drogi o długości 12,4 km wykonana zostanie nowa konstrukcja nawierzchni o szerokości 8 m. Przebudowanych będzie szesnaście skrzyżowań. Powstaną chodniki o długości około 11 km oraz dziesięć zatok autobusowych. Powstanie ciąg pieszo-rowerowy o długości ponad 2,5 km. Przebudowanych zostanie dziewięć przepustów oraz obiekt mostowy. Wykonane zostanie oświetlenie drogowe.

W wyniku realizacji tej inwestycji z Prostek zniknie charakterystyczna kostka. Ale nie całkiem. Kostka pozostanie na zjazdach, zatokach i miejscach parkingowych.

Prace przygotowawcze rozpoczną się jeszcze jesienią tego roku, a konkretne prace budowlane dopiero wiosną przyszłego roku.

Rozbudowa odcinka Nowa Wieś Ełcka – granica województwa to część działań na DK65 w województwie warmińsko-mazurskim, jakie GDDKiA prowadzi w celu poprawy warunków jazdy i bezpieczeństwa na tej drodze.

Do tej pory wybudowano obwodnice Gołdapi, Olecka i Ełku oraz rozbudowano odcinek Gołdap – Kowale Oleckie. W kwietniu tego roku zakończyła się rozbudowa odcinka DK65 w Ełku, obejmującego ulice Przemysłową i Grajewską. Ku końcowi zmierza rozbudowa odcinka od drogowego przejścia granicznego Gołdap do początku obwodnicy Gołdapi. Trwają tam obecnie prace odbiorcze.

W maju tego roku podpisano umowę na projekt i budowę obwodnicy Gąsek (realizowanej wramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic), a w czerwcu na rozbudowę odcinka Kowale Oleckie – Olecko. Prace na tym odcinku już się rozpoczęły. Na podpisanie umowy czeka jeszcze odcinek Gąski – Ełk.

— Dla ostatniego odcinka DK65, Olecko – Gąski, powtarzamy przetarg na rozbudowę. Poprzednie postępowanie zostało unieważnione, ponieważ cena najkorzystniejszej oferty przewyższyła kwotę, którą zamierzaliśmy przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia. Po zrealizowaniu tych wszystkich prac poprawimy warunki i bezpieczeństwo ruchu na całym odcinku DK65 w województwie warmińsko-mazurskim — wyjaśnia Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. **TOM**

WIĘCEJ WIEMY O ATAKU HAKERSKIM

Czy w czasie hakerskiego ataku na system olsztyńskiego ZDZiT wyciekły danych osobowych mieszkańców stolicy regionu?? Czy sprawcy stawiali żądania urzędnikom?

Awaria systemu zarządzania ruchem, gigantyczne korki, a także zablokowane biletomaty w autobusach, tramwajach i na przystankach. Do tego doprowadził czerwcowy atak hakerski na systemy ZDZiT w Olsztynie. Sprawa trafiła do prokuratury i do właściwych służb związanych z bezpieczeństwem internetu oraz ochroną danych osobowych (m.in. CERT NASK). Olsztyn długo „stawał na nogi" po ataku, a pasażerowie przez kilka tygodni mieli problem z zakupem biletów. Nie działały również karty miejskie, które ponownie trzeba było aktywować. Czy doszło do wycieku danych osobowych mieszkańców Olsztyna?

— Dokonane do tej pory czynności, w tym opinie biegłych, które do tej pory zostały zrealizowane, nie wskazują, aby doszło do wycieku danych. To dobra wiadomość — mówi Daniel Brodowski, rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. — Postępowanie nadal się toczy i cały czas są realizowane czynności dowodowe.

ZDZiT zmagał się z atakiem typu ransomware. To złośliwe oprogramowanie, które blokuje dostęp do systemu komputerowego lub uniemożliwia odczyt zapisanych w nim danych. Cyberprzestępcy następnie żądają okupu za przywrócenie stanu pierwotnego. Czy w Olsztynie również pojawiły się żądania?

— Rzeczywiście były postawione warunki, ale ataków ransomeware jest dużo w różnych jednostkach na różnych szczeblach. Dlatego doszliśmy do wniosku, że odtwarzamy się z posiadanych kopii bezpieczeństwa — przyznaje Paweł Witkowski, dyrektor Centrum Informatycznych Usług Wspólnych Olsztyna. — Dzięki ogromnemu wsparciu NASK udało nam się większość danych odzyskać. W większości usługi ZDZiT zostały odtworzone, pewne rzeczy wymagają jeszcze rekonfiguracji, bo doszliśmy do wniosku, że mając szansę postawić coś na nowo, zyskamy nową jakość. Niedawno udostępniliśmy nowy rozkład jazdy, nową stronę ZDZiT. **AR**

NIE CHCĄ BIOGAZOWNI KOŁO SWOICH DOMÓW

W Lubajnach koło Ostródy może powstać biogazownia. Mieszkańcy protestują, bo to uciążliwe sąsiedztwo, znacznie obniży wartość ich nieruchomości i pogorszy jakość życia. W tej sprawie napisali petycję do wójta gminy i do kilku instytucji państwowych.

Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej do Urzędu Gminy Ostróda został złożony przez prywatną firmę. Przy takiej inwestycji wójt, jako organ właściwy do wydania decyzji, musi prowadzić procedurę administracyjną. Właśnie się toczy, ale mieszkańcy mają pretensje o to, że nie zostali właściwie poinformowani o tych planach i domagają się społecznych konsultacji. Chcą brać udział w postępowaniu i przedstawić swoją opinię. W tej sprawie złożyli wniosek do wójta gminy Ostróda i przygotowali akcję protestacyjną. Banery „STOP! Biogazowni w Lubajnach" można zobaczyć na płotach posesji w Lubajnach i Zwierzewie, powstał też profil w mediach społecznościowych zachęcający do udziału w proteście i informujący o kolejnych poczynaniach mieszkańców.

— Wysłaliśmy kategoryczni sprzeciw do inwestora — czytamy na profilu Stop Biogazowni Lubajny. — Wysłaliśmy wniosek/sprzeciw do wójta z podważeniem decyzji środowiskowych oraz wyszczególnieniem zastrzeżeń. Również została wysłana petycja do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Sanepidu, Wód Polskich i wojewody warmińsko-mazurskiego.

Postępowanie dotyczy środowiskowych uwarunkowań dla inwestycji polegającej na budowie biogazowni rolniczej o mocy do 1,5 MWe na kilu działkach w Lubajnach. Łukosz to zakład przetwórstwa mięsnego, który działa tu od blisko dwóch dekad. To z produkcji w zakładzie odpady biologiczne miałyby trafić do biogazowni, ale nie tylko. Cześć może pochodzić z innych źródeł, a to się wiąże uciążliwym transportem, zapachem i hałasem. Tymczasem Lubajny to spokojna wieś, do której chętnie wyprowadzili się też mieszkańcy miasta, chcąc mieć spokój i by poprawić jakość swojego życia. I oni uważają, że lokowanie tu kontrowersyjnej inwestycji jest nie do przyjęcia. Nie chcą mieć takiego sąsiedztwa za płotem.

Głos w sprawie biogazowni zabrał wójt gminy Ostróda Bogusław Fijas. W opublikowanym na stronie gminy komunikacie czytamy:

„Wszczęcie postępowania nie zapewnia inwestorowi uzyskania pozytywnej decyzji. Organ musi przeprowadzić pełne postępowanie aby zebrać dowody i materiały przed wydaniem decyzji. Dlatego już 27 kwietnia br. wydałem postanowienie o konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko i sporządzenia raportu w pełnym zakresie ze szczególnym uwzględnieniem emisji zanieczyszczeń do powietrza, ochrony przed hałasem, oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko gruntowo-wodne, gospodarki ściekowej, odpadami, a także możliwymi konfliktami społecznymi. Pomimo uzyskania części pozytywnych opinii, zobligowałem inwestora do zmiany raportu w zakresie obsługi komunikacyjnej biogazowni. Taka zmiana wymaga ponownych opinii i uzgodnień. Na tym etapie zostanie powtórnie zagwarantowany udział społeczeństwa, w którym z dokumentacją sprawy może zapoznać się każdy zainteresowany".

Wójt Fijas zapewnia też:

— Zrobię wszystko, co umożliwią mi przepisy prawa, aby komfort życia w Państwa miejscowościach nie uległ pogorszeniu.

REKLAMA

ZARZĄD POWIATU BRANIEWSKIEGO

informuje, że w dniach od 19.10.2023 r. do 8.11.2023 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Braniewie oraz na stronie internetowej www.bip.powiat-braniewo.pl został wywieszony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości Powiatu Braniewskiego stanowiącej lokal użytkowy, przeznaczony do użyczenia, położony na parterze budynku przy placu Józefa Piłsudskiego 2 w Braniewie.

19223sezr-a-M

praca

Firma budowlana WPB „ROMBUD" Sp. z o.o.

poszukuje

BIEGŁEGO REWIDENTA

w celu zlecenia przeprowadzenia obowiązkowego corocznego badania sprawozdania finansowego za lata 2023-2024.

Tel. 89 537 37 64

127723otbr-a-M

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie oraz w budynku nr 71B w Purdzie, w dniach **od 23 października 2023 roku do 4 grudnia 2023 roku** został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonych do zamiany: działka nr 138/23, obręb Butryny, gmina Purda, stanowiąca własność Gminy Purda – zamiana na działkę nr 3466/16, obręb Pokrzywy, działkę nr 3508/16, obręb Butryny, i działkę nr 3095/17, obręb Wygoda, stanowiące własność Skarbu Państwa w Zarządzie Nadleśnictwa Nowe Ramuki.
Wykaz znajduje się również na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Bliższe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

128723otbr-a-M

eprasa.pl 49ac851892

Strzyże i czesze od niemal pół wieku

Pani Maria Fortulańska jest ikoną Sępopola. Spod jej grzebienia i nożyczek wyszły fryzury niejednego pokolenia mieszkańców miasta. Właścicielka salonu fryzjerskiego „Marysia" opowiada o swojej pasji oraz o modach na fryzury.

— Skąd u pani pasja do fryzjerstwa?

Fryzjerstwo było moją pasją już od dzieciństwa, od najmłodszych lat pociągało mnie w tym kierunku. Jak byłam małą dziewczynką, to ciągle lubiłam układać fryzury, bawić się włosami. Moja (świętej pamięci już) mama miała piękne, długie włosy, które do tego rodzaju zabaw najlepiej się nadawały. Tak powoli we mnie pasja do fryzjerstwa dojrzewała. Odkąd pamiętam, chciałam zostać fryzjerką i jestem nią do dzisiaj. To nie stało się z jakiegoś przypadku, na siłę, bo coś innego mi nie wyszło, czy dla pieniędzy... Nie. Po prostu, jak pan do dobrze nazwał, fryzjerstwo to moja prawdziwa pasja.

— Można więc powiedzieć, że zrealizowała pani swoje marzenie z dzieciństwa?

Tak, oczywiście. I bardzo się z tego cieszę.

— A więc można zrealizować marzenia, one nie muszą być, że tak powiem kolokwialnie, „nie wiadomo jakie"...?

Oczywiście że tak! Marzenia nie tylko można, ale powinno się realizować! Wystarczy chcieć.

— Mówimy o pasji, mówimy o realizacji marzeń... Mi się jednak wydaje, że fryzjerstwo to ciężka praca, bycie fryzjerem to wymagający zawód?

Tak, fryzjerstwo to bardzo ciężka praca. I nie chodzi tu tylko o to, że pracuje się na stojąco, z rękami w górze... Fryzjerstwo wymaga także ciągłej edukacji, poszerzania wiedzy. Aby być na bieżąco z modami, trendami, trzeba się nieustannie uczyć, doszkalać, odbywać kursy, poszerzać horyzonty. Więc rzeczywiście, to wymagający zawód, ale jeśli się robi to, co się naprawdę lubi, to jak człowiek przychodzi do pracy to jest fajnie, jest radośnie. Robiąc to, co się lubi można pracować w radosnej atmosferze, z uśmiechem na twarzy, być po prostu szczęśliwym. Jak tak mam i nie zamieniłabym tego na nic innego, żeby robić coś z przymusu. U mnie tak nie ma, mój salon jest takim moim małym, kochanym królestwem, do którego uwielbiam przychodzić.

— Praca fryzjera to też troszkę jakby praca psychologa... Przecież pracuje pani z ludźmi, rozmawia z nimi zapewne na przeróżne tematy...? To też niemałe wyzwanie?

Zgadza się. Trzeba mieć wyczucie do ludzi, do klientów. Przede wszystkim trzeba umieć słuchać drugiego człowieka.

— Prowadzi pani salon fryzjerski w niezbyt wielkiej miejscowości, gdzie ludzie lepiej się znają niż w wielkim nieście, aglomeracji jak Olsztyn, Gdańsk czy Warszawa. W Sępopolu jest zapewne mniejsza anonimowość.. To też ma z pewnością wpływ na to, kim są pani klienci? To też zapewne ma wpływ na kontakt z nimi?

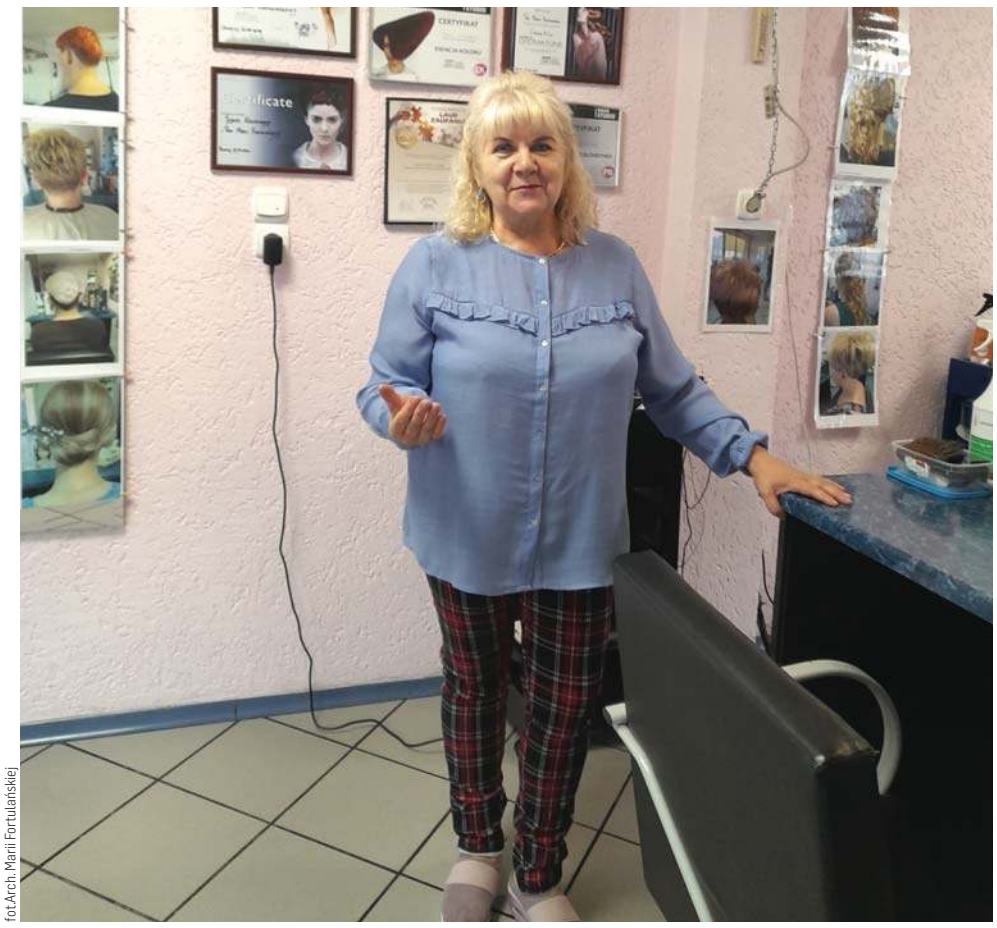

fot. Arch. Marii Fortulańskiej

Rzeczywiście, można powiedzieć z przymrużeniem oka, że u nas wszyscy się znają. To, muszę przyznać, jest bardzo fajne, ludzie się zżywają ze sobą. Można powiedzieć, że żyjemy sobie tu jak jedna, wielka rodzina. Jest u nas wręcz sielankowo. Nie chciałabym się przeprowadzić do dużego miasta.

— A jak wyglądały początki salonu Marysia?

Rozpoczęłam prowadzić mój bały biznesik w roku 1977. W niektórych rodzinach układam fryzury już w czwartym pokoleniu (śmiech). To jest właśnie urok pracy w małych miasteczkach. Tu rzadko do salonu przychodzi ktoś, kogo bym nie znała. Nie ma tak jak w dużych miastach, że strzyżę obce osoby, anonimowe, które przyjdą raz do salonu, i pewnie nigdy więcej nie wrócą. Do mnie, nie chwaląc się, przychodzą całe rodziny. Niektórych klientów znam od dziecka. To jest bardzo miłe.

— Można powiedzieć, że pani salon jest częścią historii Sępopola...

Coś w tym na pewno jest. Na przykład do tej pory zachowałam stare narzędzia fryzjerskie, których kiedyś się używało. Choćby zachowałam deseczkę, która niegdyś kładło się na fotel fryzjerski, by móc uczesać dzieci. Właśnie za jej pomocą uczyłam się u mojego pierwszego szefa czesać dzieci. Zachowałam więc tę deseczkę do dzisiaj na pamiątkę tamtych czasów.

— Mówi pani o historii, ale jednocześnie o tym, że fryzjer musi się ciągle uczyć. Sezon do sezonu zapewne nie jest podobny i każdego roku panują inne mody na fryzury?

Tak, to prawda, dlatego nieustanie trzeba się szkolić, robić kursy. Cały czas trzeba być kreatywnym, iść do przodu, bo jak ktoś nie idzie do przodu, ten się cofa, a dla fryzjera to najgorsze, co może być... Nawet nie chodzi tylko o nowe mody, ale i nowe technologie, narzędzia.

— A jeśli chodzi o mody właśnie, to czy zauważyła pani, czy być może istnieje coś takiego, jak lokalna moda?

Nie, raczej wszędzie jest tak samo. Żyjemy jednak w jednej, wielkiej, globalnej wiosce. Może z wyjątkiem jeśli chodzi o używanie rażących kolorów włosów, mniej się je stosuje w mniejszych miejscowościach. Ogólnie społeczeństwo, czy to w dużym mieście, czy w małej miejscowości, coraz chętniej o siebie dba, a więc i o fryzury. Na przykład panie chcą być piękne i chcą się podobać panom i w mieście i na wsi.

— A jak pani uważa, czy prowadzenie takiego małego biznesu jak pani salon fryzjerski, jest trudne w małej miejscowości? Trudniejsze, niż w wielkim mieście? Warto zostać w Sępopolu i tu rozkręcać swój własny biznes?

Jeżeli ktoś się dobrze czuje w swoim zajęciu, tak jak ja we fryzjerstwie, to nie ma znaczenia, czy biznes prowadzi się w dużym czy małym mieście. Ważne są chęci i zamiłowanie do tego, co się robi. Trzeba tylko chcieć, dbać o firmę, o klienta tak samo u nas, czy na przykład w Olsztynie.

— Żyjemy w trudnych czasach, mam na myśli m.in. wojnę w Ukrainie, a co za tym idzie najpierw zniesienie Małego Ruchu Granicznego z Rosją, teraz kolejne ograniczenia w poruszaniu się m.in., samochodów na rosyjskich tablicach rejestracyjnych. Tymczasem Sępopol leży blisko granicy z Obwodem Królewiecki. Czy to wszystko wpłynęło na lokalny, mały biznes?

Nie, stanowczo nie ma to wpływu, przynajmniej na działalność mojego salonu.

— Zima zbliża się wielkimi krokami, a tym samym Sylwester i karnawał. Niektóre panie pewnie powoli się szykują na bale... Co będzie modne w tym sezonie karnawałowym, jeśli chodzi o fryzury?

Przede wszystkim natura z lekką domieszką błyskotek, ale delikatnych. W ostatnim czasie jednak najczęściej wracamy do naturalnych fryzur. **RAZ**

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 49ac851892

Kuśnierstwo umarło śmiercią naturalną

Jako młoda dziewczyna zadecydowała, że będzie przedszkolanką, już nawet złożyła papiery do studium w Toruniu. Jednak za namową ojca rzemieślnika, Barbara Kamińska z Nowego Miasta Lubawskiego, rozpoczęła naukę zawodu w pracowni kuśnierskiej w Iławie. Ta profesja dawno nie ma racji bytu, ale umiejętności szycia przydają się do dziś.

Umiejętność szycia jest niezbędna pani Barbarze w prowadzeniu Pogotowia Krawieckiego

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Barbara Kamińska, z domu Jankowska, pochodzi ze znanej nowomiejskiej rodziny rzemieślniczej, związanej z szeroko pojętym oponiarstwem. Świadczenie usług dla mieszkańców było głęboko zakorzenione w tradycji rodzinnej. Barbara, jako młoda dziewczyna, sama zadecydowała, że rozpocznie naukę w Studium Wychowania Przedszkolnego w Toruniu. Była osobą umuzykalnioną, co miało ułatwić edukację w kierunku wychowania przedszkolnego.

PO NAUKĘ DO ZAKŁADU KUŚNIERSKIEGO

— W tym czasie do moich rodziców przyjechała nasza dobra znajoma pani Helena Balewska z Iławy, która prowadziła zakład kuśnierski. Zapytała mnie, gdzie będę kontynuowała dalszą naukę. Odpowiedziałam – wychowanie przedszkolne. Odparła, że wybrałam trudną profesję, argumentując, że praca z małymi dziećmi to ciężkie zajęcie. Zaproponowała przy tym rozpoczęcie nauki w jej firmie. Mówiła wtedy, że kuśnierstwo to atrakcyjny i dobrze płatny zawód. Nie do końca mnie to przekonywało — wspomina Barbara Kamińska.

Po kilku dniach ojciec Barbary, Edmund, ostatecznie przekonał córkę i rozpoczęła terminowanie w zakładzie rzemieślniczym pani Heleny. Podsumowaniem nauki w firmie kuśnierskiej, którą prowadził syn szefowej Krzysztof, był egzamin czeladniczy, który zdała celująco w Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie.

ROZPOCZĘŁA PIERWSZĄ PRACĘ W DOMU MODY

W oddalonej o 25 kilometrów od Nowego Miasta Brodnicy funkcjonował znany Dom Mody, do którego ze świadectwem czeladniczym w ręku, udała się pani Barbara. Uznawana za ekskluzywną, firma zajmowała kuśnierstwem i usługami krawieckimi. Po niedługim czasie szefowa zakładu, widząc umiejętności, podejście do pracy i zorganizowanie młodej nowomieszczanki, zaproponowała pani Barbarze objęcie stanowiska brygadzisty.

DOBRE CZASY KUŚNIERSTWA SIĘ SKOŃCZYŁY

— Z czasem dojazdy do Brodnicy stały się uciążliwe. Stwierdziłam także, że praca w obcym zakładzie ogranicza moje możliwości rozwoju. Zwolniłam się i po dwóch latach postanowiłam iść na swoje. Lokum pierwszego zakładu kuśnierskiego zorganizowałam nad budynkiem firmy oponiarskiej mojego taty. Działalność bardzo dobrze rozwijała się, bowiem w modzie były wszelkiego rodzaju damskie futra z naturalnych skór, panowie natomiast paradowali w kożuchach. Były to dobre czasy sprzyjające zawodowi kuśnierza. Potem kuśnierstwo umarło śmiercią naturalną. Rosła świadomość ekologiczna społeczeństwa, rozpoczęły się protesty w obronie zwierząt futerkowych. Taki był koniec mojej kuśnierskiej profesji. Jednak, to czego się nauczyłam, nie poszło na marne — opowiada nowomieszczanka.

ZAŁOŻYŁA SZWALNIĘ W NOWYM MIEŚCIE

Pani Barbara zaczęła się rozglądać na nową formą działalności. Dość szybko otrzymała ofertę zatrudnienia u swojego kolegi w zakładzie odzieżowym w Iławie. Nie skorzystała jednak z propozycji, ale nie tak do końca.

— Przyznam, że chęć działalności na własny rachunek okazała się mocniejsza i za namową znajomego z Iławy, otworzyłam w Nowym Mieście szwalnię, która weszła w kooperację z iławską firmą odzieżową. Trwało to całe piętnaście lat. Miałam zatrudnioną grupę szwaczek. Produkcja trafiała na kraj i do wielu zakątków Europy. Z mojej szwalni wychodziły kamizelki, spodnie garniturowe, kombinezony i wiele innych asortymentów odzieżowych. Produkcja była liczona w tysiącach sztuk — opowiada.

Wiele lat intensywnej produkcji zaczęło się odbijać negatywnie na psychice właścicielki i jej życiu rodzinnym. Pani Barbara wspomina, że prawie nie było wolnych niedziel, a nawet niektórych świąt, bo najważniejsze były terminy. Szwalnia stawała się coraz bardziej jej kulą u nogi. W rezultacie, za namową męża Jarosława, szwalnia została zamknięta.

POGOTOWIE KRAWIECKIE I UŻYWANA ODZIEŻ

Kiedy nasza bohaterka ochłonęła po kilkunastu latach produkcyjnej orki, uznała, że trzeba jednak coś robić. Postanowiła, że poprowadzi jednocześnie dwie działalności — Pogotowie Krawieckie oraz sklep z sortowaną odzieżą używaną i nową. Maszyny miała po dawnej szwalni i na zapleczu sklepu zorganizowała zakład krawiecki, który świadczy drobne usługi przeróbek i napraw odzieży.

— Klientek nie brakuje, bowiem takich zakładów, jak Pogotowie Krawieckie jest jak na lekarstwo. Powiem, że teraz jestem bardzo zadowolona, a nawet szczęśliwa. Praca jest spokojna, znajduję czas na pogaduchy z klientkami. Pamiętam, jak znajome przed otwarciem „pogotowia" mówiły: Basiu, ty chcesz w wieku kilkudziesięciu lat zmieniać swoje życie? Ja odpowiadałam, że każdy czas jest dobry na zmiany i dziś tego kroku nie żałuję.

TOWARZYSZĄ MI SŁOWA MOJEGO OJCA

— Moim oczkiem w głowie jest również sklep z odzieżą używaną i nową. Są to ubrania wybrane. Nie kupuję tego w belach na kilogramy, ale korzystam z ofert wyspecjalizowanych firm, które przedstawiają towar przez internet. Potem dostarczane są rzeczy z metką fabryczną w bardzo dobrym stanie, z końcówek serii i kolekcji outletowych. Dość często trafiają się prawdziwe perełki z metkami znanych firm. Pomimo, że wszystkie koszty poszły w górę, mam stałą klientelę, która mi zaufała. Wiele zadowolonych klientek, które zrobiły u mnie zakupy, przyprowadza kolejne osoby — rodzinę i swoje znajome. Przez cały czas mam w pamięci słowa, które usłyszałam kiedyś od mojego nieżyjącego już ojca Edmunda. Mówił, że rzemieślnika powinna cechować sumienność, uczciwość i trzymanie się terminów, a zapłatę należy brać dopiero po wykonanej usłudze. To swoiste motto towarzyszy mi przez cały czas w życiu zawodowym — podsumowuje Barbara Kamińska.

Stanisław R. Ulatowski

PROMOCJA

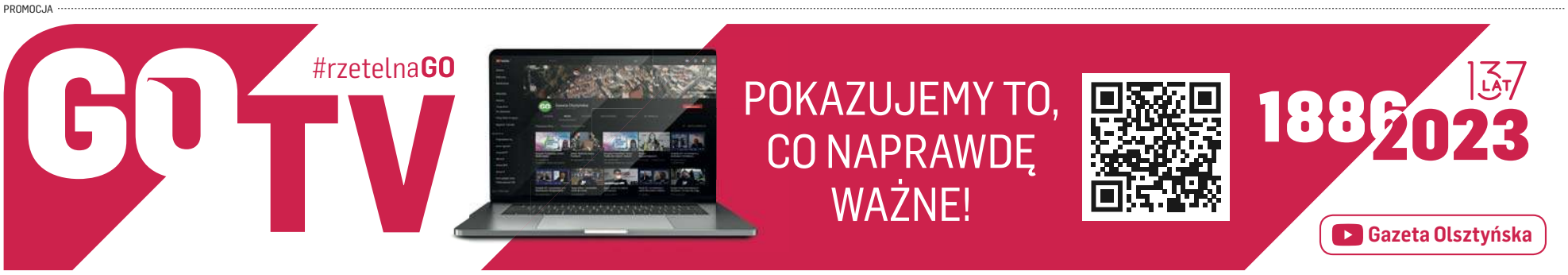

eprasa.pl 49ac851892

Szkoły zawodowe coraz popularniejsze

Po latach zaniedbania i niedofinansowania szkolnictwo zawodowe zaczyna się cieszyć w Polsce rosnącą popularnością. Jak podaje MEiN, obecnie 58,5 proc. młodych ludzi po szkole podstawowej wybiera kształcenie branżowe i techniczne.

To dobra wiadomość dla firm, dla których niedobór wykwalifikowanych kadr o odpowiednich kompetencjach jest jedną z głównych bolączek.

– Naszą rolą – biznesu i pracodawców – jest wspomaganie szkolnictwa zawodowego, żeby tworzyć warunki do nauczania przedmiotów technicznych na najnowszych technologiach i sprzęcie – podkreśla Michał Walczak z Festool Polska.

– Rolą szkolnictwa zawodowego jest przygotowanie młodych ludzi do tego, żeby weszli na rynek pracy. W Polsce szkolnictwo zawodowe przez ostatnie dekady było na marginesie priorytetów systemu edukacji. Teraz wraca do łask i coraz więcej uwagi przykłada się do tego, żeby stworzyć młodym ludziom warunki do rozwoju nie tylko w kierunkach ogólnych, ale i w konkretnych profesjach, warunki do nauki przedmiotów zawodowych – mówi agencji Newseria Biznes Michał Walczak, dyrektor handlowy Festool Polska.

Według danych MEiN od nowego roku szkolnego 2023/2024 naukę w szkołach ponadpodstawowych (liceach, technikach, szkołach specjalnych przysposabiających do zawodu i szkołach branżowych I stopnia) rozpoczęło ponad 1,64 mln uczniów. Szkolnictwo zawodowe z każdym rokiem cieszy się rosnącą popularnością – jak podaje resort, wybiera je 58,5 proc. młodych ludzi po szkole podstawowej.

Wykształcenie kadr jak najlepiej odpowiadających na potrzeby współczesnego rynku pracy to też jeden z priorytetów aktualnej polityki edukacyjnej. Wyrazem tego jest m.in. przyjęty przez rząd „Plan działań w zakresie kształcenia i szkolenia zawodowego na lata 2022–2025", będący kontynuacją reformy kształcenia zawodowego rozpoczętej w 2019 roku. Celem działań ujętych w dokumencie jest przygotowanie pracowników na potrzeby nowoczesnej gospodarki, z uwzględnieniem wyzwań wynikających z przemian gospodarczych, rozwoju nowych technologii i postępującej cyfryzacji.

Fot. Newseria.pl

Michał Walczak, dyrektor handlowy, członek zarządu Festool Polska: – Naszą rolą – biznesu i pracodawców – jest wspomaganie szkolnictwa zawodowego, żeby tworzyć warunki do nauczania przedmiotów technicznych na najnowszych technologiach, najnowszym sprzęcie

Jak podkreśla, w tym celu niezbędna jest jednak ścisła współpraca z biznesem, promocja zawodów technicznych i inspirowanie młodzieży, już na etapie wyboru szkoły średniej, do obierania takiej ścieżki kariery.

– Współpraca biznesu ze szkołami i środowiskiem naukowym to jest niezbędny element, kluczowy do tego, żebyśmy doszli w Polsce do sytuacji, którą w tej chwili obserwujemy na Zachodzie, gdzie rzemieślnik to jest dumny zawód. To jest profesja, z której ludzie czerpią satysfakcję i w której można bardzo dobrze zarobić – mówi ekspert. – Naszą rolą – biznesu i pracodawców – jest wspomaganie szkolnictwa zawodowego, żeby tworzyć warunki do nauczania przedmiotów technicznych na najnowszych technologiach, najnowszym sprzęcie. Chodzi o to, by młody człowiek, wchodząc na rynek pracy, znał je, wiedział, które technologie i procesy są najbardziej efektywne, i żeby jego przygoda zawodowa od samego początku była na jak najwyższym poziomie profesjonalizmu.

– Musimy się postarać, żeby na uczelniach były przekazywane odpowiednie umiejętności i kompetencje techniczne. Potrzebne jest też promowanie zawodów technicznych i – jeśli chcemy przyciągnąć do nich więcej osób – musimy współpracować. Uczelnie muszą kształcić, a my – jako przedsiębiorstwa – powinniśmy zachęcać młodzież i studentów jeszcze w trakcie nauki, na przykład poprzez różnego rodzaju praktyki – dodaje Valery Muyard, prezes spółki Renault Trucks Polska.

Jak wskazuje, dla biznesu niedobór wykwalifikowanych kadr jest obecnie jedną z głównych bolączek. Szkolnictwo zawodowe, w którym firmy mają realny wpływ na kształtowanie kompetencji dostosowanych do potrzeb pracodawców i wymogów rynku pracy, jest odpowiedzią na ten problem.

– W branży budowlanej i rzemiośle temat kompetencji pracowników jest elementem, który zaprząta głowę pracodawcom od wielu lat. Z roku na rok problemy związane z pozyskaniem osób posiadających właściwe kompetencje są coraz większym wyzwaniem dla menedżerów zarządzających przedsiębiorstwami, ale również rzemieślników, którzy poszukują młodych osób do pracy – mówi dyrektor handlowy Festool Polska.

> Z ROKU NA ROK PROBLEMY ZWIĄZANE Z POZYSKANIEM OSÓB POSIADAJĄCYCH WŁAŚCIWE KOMPETENCJE SĄ CORAZ WIĘKSZYM WYZWANIEM DLA MENEDŻERÓW ZARZĄDZAJĄCYCH PRZEDSIĘBIORSTWAMI, ALE RÓWNIEŻ RZEMIEŚLNIKÓW, KTÓRZY POSZUKUJĄ MŁODYCH OSÓB DO PRACY.

– Najbardziej poszukiwane są teraz umiejętności techniczne i osoby, które je posiadają, najtrudniej jest znaleźć. Chodzi tu m.in. o ekspertów technicznych i mechaników, a nawet, idąc dalej, kierowców. W naszej branży potrzebne są różnorodne umiejętności. Oczywiście potrzebni są też ludzie od sprzedaży, zaopatrzenia etc., ale w tej chwili zdecydowanie najbardziej brakuje nam mechaników – dodaje Valery Muyard. – Ważną rzeczą jest promowanie tych zawodów, ponieważ dziś problem stanowi fakt, że kształcenie zawodowe nie zawsze jest postrzegane jako najlepsza opcja. Tego brakuje i nad tym powinno się pracować ze studentami na uczelniach i w firmach takich jak nasza.

Jedną z największych inicjatyw służących popularyzacji szkolnictwa zawodowego są międzynarodowe zawody EuroSkills, czyli konkursy umiejętności zawodowych, które w tym roku po raz pierwszy w historii odbyły się w Polsce. Między 5 a 9 września br. w Gdańsku blisko 600 młodych ludzi z 32 krajów Europy, reprezentujących 42 zawody i branże, rywalizowało o miano światowej klasy specjalistów w swoim fachu, m.in. w spawaniu, gotowaniu, florystyce, stolarce czy fryzjerstwie, aż po nowoczesne zawody związane z nowymi technologiami, takie jak robotyka czy chmura obliczeniowa. Ich zmaganiom przyglądali się kibice i jury, w tym blisko 600 ekspertów z poszczególnych dziedzin. W inicjatywę mocno angażują się też firmy i pracodawcy – w tym też czołowe globalne korporacje – którzy często szkolą zawodników, wspierają ich na etapie rywalizacji i wyławiają talenty z grona finalistów.

– Zapoczątkowaliśmy program GIVE, czyli GROHE Installer Vocational Training & Education, w ramach którego wspieramy szkoły techniczne, kształcące przyszłych instalatorów z branży sanitarnej na całym świecie. W Polsce nawiązaliśmy dotychczas współpracę z 32 szkołami i mamy tu dobry punkt wyjścia – mówi Timo Kurz, lider programu GIVE w GROHE. – Intensywnie inwestujemy w GIVE, wspieramy szkoły, zapewniamy im materiały szkoleniowe dotyczące produktów i technologii, podręczniki, a nawet przeprowadzamy egzaminy. Kiedy uczniowie po zakończeniu programu zdadzą egzamin, otrzymują certyfikat. Jest to jeden ze sposobów promowania zawodu. Program ten idealnie łączy się z inicjatywami WorldSkills i EuroSkills. Dzięki niemu możemy wspierać młodych ludzi. W ubiegłym roku byliśmy współgospodarzem specjalnej edycji WorldSkills w Lahr. W tym roku na EuroSkills mieliśmy 15 uczestników w konkurencji instalacje sanitarne i grzewcze, więc jesteśmy coraz bardziej zaangażowani w całą tę inicjatywę.

– EuroSkills w istotny sposób przyczynia się też do pozytywnych zmian w Renault Trucks, bo takie konkursy zwiększają motywację mechaników, a kiedy mechanik jest zmotywowany, to na ogół udziela się to jego kolegom, kierownikowi zakładu, przełożonym. Podnoszenie kompetencji jest więc widoczne w całej organizacji. Dlatego patrzymy na uczestników tych zawodów nie jako na pojedyncze, rywalizujące ze sobą osoby, ale na sposób spajania całej organizacji. Kiedy dowiedzieliśmy się o organizacji EuroSkills, nie musieliśmy się długo zastanawiać, żeby wziąć udział w tym przedsięwzięciu – dodaje prezes Renault Trucks Polska.

Newseria.pl

PROMOCJA

eprasa.pl 49ac851892

BIG Liczba: 1 mld zł zaległości młodego pokolenia

Już miliard złotych wynosi kwota zobowiązań nieopłaconych w terminie przez osoby w wieku od 18 do 24 lat – wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowych BIK, na koniec lipca br. Zaległość zwiększyła się przez rok o przeszło 18 proc. O ponad 7 tys. osób wzrosła też liczba niesolidnych dłużników. Wielu z nich to zapewne studenci, bo według Eurostatu ponad 39 proc. polskich 20-24 latków wciąż się uczy, co daje nam pod tym względem 11 miejsce w Europie.

fot. Shutterstock

Choć pokolenie Z dopiero wkracza w okres życia zawodowego oraz poważnych finansowych zobowiązań, już na starcie ma niemałe zaległości. Ich suma to obecnie 1 mld zł. Z danych zgromadzonych w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie informacji kredytowych BIK wynika, że na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy skala finansowych problemów młodego pokolenia znacząco wzrosła. W lipcu 2022 r. zaległości wynosiły bowiem ponad 853 mln zł. Z kolei liczba nierzetelnych dłużników podwyższyła się ze 125 tys. do ponad 132 tys.

Zmiany nie dziwią, jeżeli weźmie się pod uwagę kryzys gospodarczy i rosnące ceny niemal wszystkiego, co niezbędne do codziennego funkcjonowania, szczególnie wynajmu mieszkań, ale także żywności czy transportu. Z drugiej jednak strony, młodym sprzyja niskie bezrobocie, które pozwala stosunkowo łatwo znaleźć zatrudnienie również w elastycznym wymiarze czasu. Pomaga im też brak podatku od rocznych dochodów do 85 528 zł.

Jak wylicza Eurostat, w Polsce niemal czterech na dziesięciu 20-24 latków to osoby uczące się. Odsetek studentów według ostatnich dostępnych danych za 2021 r. wynosił 39,2 proc. i był o 3,1 p.p. wyższy niż średnia w UE. Najpopularniejsze są studia dziennie, wynika z raportu WIB i ZBP „Portfel studenta", w tym trybie uczy się zdecydowana większość osób (ponad 64 proc.). Niestety wyklucza to podjęcie pełnoetatowej pracy, zapewniającej stały i wystarczająco wysoki dochód. I to w sytuacji, gdy jak wskazuje raport, średnie miesięczne wydatki studenta przekraczają obecnie kwotę 3,8 tys. zł i są o ponad 21 proc. wyższe niż przed rokiem.

Średnia zaległość 18-24 latka wzrosła z kolei przez rok o 11 proc., do 7 637 zł. Jeśli chodzi o topografię zadłużenia, to przoduje woj. śląskie. Jego młodzi mieszkańcy łącznie mają ponad 137 mln zł nieuregulowanych płatności. Kolejne miejsca zajmują zameldowani w województwach mazowieckim (122,9 mln zł) i dolnośląskim (106,6 mln zł). Najmniej niespłaconych długów mają natomiast osoby ze Świętokrzyskiego (17 mln zł). Analizując odsetek niesolidnych dłużników w tej grupie wiekowej, czołówka województw wygląda już nieco inaczej. Wprawdzie na pierwszej pozycji regionów jest Dolny Śląsk, gdzie kłopoty finansowe ma 7 proc. mieszkańców w wieku 18-24 lata, to jednak na kolejnych miejscach są województwa: lubuskie (6,5 proc.), warmińsko-mazurskie i zachodniopomorskie (po 6,4 proc.). Najmniejszy udział młodych niepłacących zobowiązań jest w województwach: podkarpackim (2,1 proc.), świętokrzyskim (3,1 proc.), lubelskim i podlaskim (po 3,3 proc.). Średnia dla kraju to 5 proc.

- Rekordzistką jest pochodząca z woj. śląskiego 20-latka, która zalega bankom i innym instytucjom ponad 788 tys. zł – mówi Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor. Mimo że rekordzistka to kobieta, to o terminach spłacania należności zdecydowanie częściej zapominają mężczyźni. W Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i bazie BIK widnieje bowiem 80,8 tys. panów (61 proc.) w wieku 18-24 lat, ich zaległości przekraczają kwotę 611 mln zł. Kobiet jest 51 tys. (39 proc.), a ich zaległość to niecałe 398 mln zł. - Co niepokojące w przypadku młodych dłużników, więcej niż co czwarty z nich wpada od razu na głęboką wodę i ma zarówno problemy z obsługą kredytów jak i innych poazakredytowych zobowiązań. Dla porównania, wśród ogółu dorosłych Polaków w takiej sytuacji jest co piąty niesolidny dłużnik. Poza tym, biorąc pod uwagę, że gros 18-24 latków w ogóle jeszcze nie pracuje i tym samym ma ograniczone możliwości zaciągania zobowiązań, 5 proc. odsetek pokolenia Z z problemami finansowymi tylko pozornie wydaje się niewysoki, na tle całego społeczeństwa, gdzie kłopoty ma blisko 9 proc. – zwraca uwagę Sławomir Grzelczak.

Jak wynika z baz BIG InfoMonitor i BIK, ponad połowę (51 proc.) zaległego zadłużenia osób między 18 a 24 r.ż. stanowią zaległości pozakredytowe. Łączna kwota nieopłaconych w terminie bieżących rachunków, opłat karnych za jazdę bez biletu czy alimentów wynosi bowiem ponad 513 mln zł – to średnio 4 987 zł na osobę. Przeciętna kwota zadłużenia różni się jednak w zależności od rodzaju zobowiązania. W przypadku alimentów potrafią to być już sumy pięciocyfrowe - 10 247 zł. Jeśli chodzi o rachunek za telefon czy Internet mowa o 3 376 zł, a średnia wartość opłat karnych za jazdę na gapę to 266 zł. Więcej tego typu zaległości mają mężczyźni – w rejestrze BIG widnieje ich niemal 63,5 tys. Dla porównania, kobiet jest „tylko" 39,5 tys.

W przypadku zobowiązań kredytowych łączna kwota zaległych długów jest niższa i wynosi 496 mln zł, jednak przeciętne zadłużenie na osobę jest wyższe i opiewa na 7 676 zł. W przypadku kredytu mieszkaniowego średnia wartość zaległości to 60 704 zł, a w przypadku konsumpcyjnego 7 501 zł. Tutaj również prym wiodą panowie – nieterminowych dłużników jest 38 tys., a dłużniczek – 26,5 tys.

– Niepokoi, że 132 tys. młodych osób wchodzi w życie już naznaczone stygmatem nierzetelnego płatnika. Oznacza to wykluczenie nie tylko z rynku kredytowego, ale również z możliwości korzystania z wielu usług. Dominacja mężczyzn wśród niesolidnych młodych dłużników wiąże się częściowo z faktem, że wśród osób studiujących większy udział mają kobiety, według raportu „Portfel studenta" jest ich 58 proc. Oznacza to, że mężczyźni częściej podejmują już w tym czasie pracę zawodową, a tym samym mogą korzystać z produktów kredytowych – stwierdza dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

BIG InfoMonitor
GRUPA BIK

Niesolidni dłużnicy w wieku 18-24 lata w podziale na województwa

Woj.	Kwota zaległości	Liczba niesolidnych dłużników	Odsetek niesolidnych dłużników w danej kategorii wiekowej
Dolnośląskie	107 988 482	12 741	7,0 %
Kujawsko-Pomorskie	72 232 699	8 822	5,9 %
Lubelskie	31 249 053	5 200	3,3 %
Lubuskie	39 557 192	4 524	6,5 %
Łódzkie	59 914 766	9 970	6,2 %
Małopolskie	53 903 730	8 351	3,4 %
Mazowieckie	124 461 542	17 634	4,9 %
Opolskie	23 238 144	2 943	4,5 %
Podkarpackie	25 144 112	3 747	2,3 %
Podlaskie	18 909 796	2 772	3,3 %
Pomorskie	78 344 757	10 321	6,2 %
Śląskie	139 077 518	15 810	5,5 %
Świętokrzyskie	17 423 944	2 691	3,1 %
Warmińsko-Mazurskie	51 847 650	6 809	6,4 %
Wielkopolskie	103 126 72	12 475	5,0 %
Zachodniopomorskie	62 880 297	7 356	6,4 %

Fot. BIG InfoMonitor

PROMOCJA

eprasa.pl 49ac851892

Krzyżówka klasyczna z hasłem

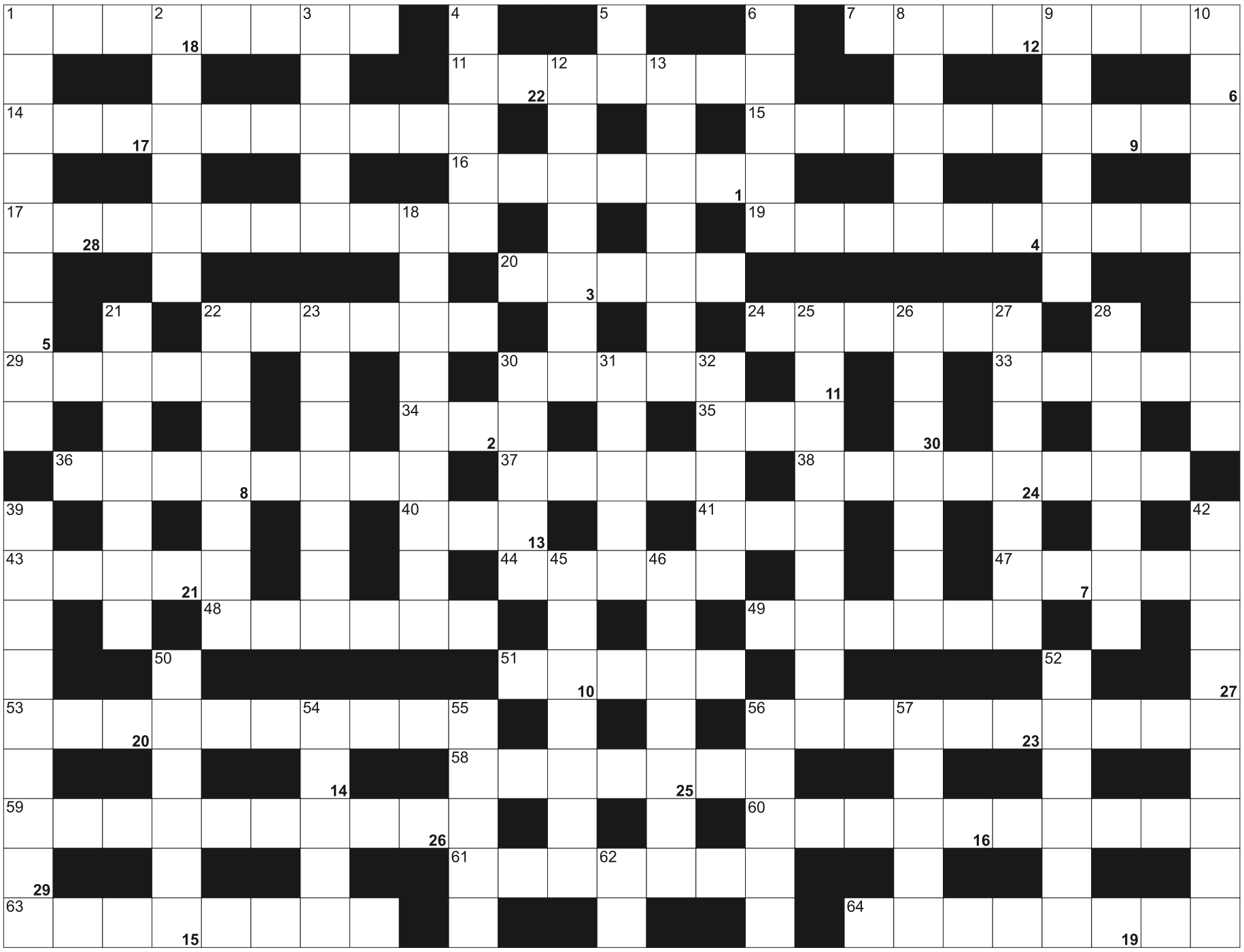

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

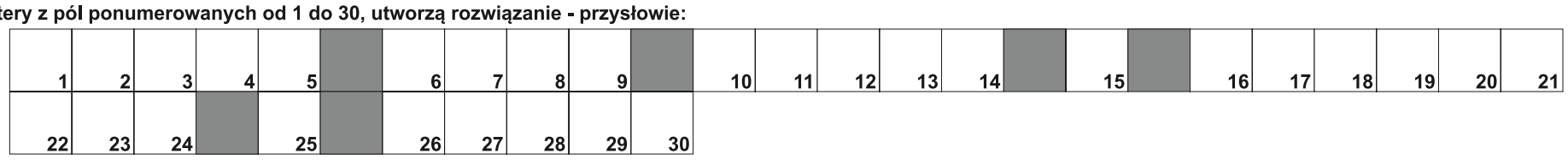

POZIOMO: 1) noszona na czas pandemii; 7) oględziny lekarskie obrażeń; 11) o samochodzie z dieslem; 14) najwyższy szczyt Ekwadoru; 15) człowiek pierwotny, jaskiniowiec; 16) zaczynają się w czerwcu; 17) elegancki mężczyzna z manierami; 19) uzależnienie od opalania się; 20) maskotka zespołu Iron Maiden; 22) waluta Węgier; 24) depresja, chandra; 29) przyprawa korzenna do piwa; 30) imię męskie; 33) błękit nieba; 34) przepływa przez Jezioro Bodeńskie; 35) mylone z pszczołami; 36) śrutowa broń myśliwego; 37) rodzaj literacki; 38) oglądają film w kinie; 40) ciąg w kominie; 41) angielskie morze; 43) ptaki dumne ze swoich ogonów; 44) pierwiastek At; 47) gwałtowny wicher z burzą; 48) wyścigi jachtów lub łodzi wiosłowych; 49) izraelska złotówka; 51) kłótnie, awantury; 53) posterunek policji; 56) sztuka ładnego pisania; 58) największy kontynent; 59) lekkie książki dla pań; 60) kapuś, szpicel, denuncjator; 61) rodzaj statku rybackiego; 63) jeden z oceanów; 64) kraj wyspiarski z Bridgetown.

PIONOWO: 1) ze stolicą w Skopie; 2) Dantes z powieści Aleksandra Dumasa; 3) imię Darwina; 4) autor "Kodu Leonarda da Vinci"; 5) ropa na stacji; 6) ośmiu muzyków w zespole; 8) niebezpieczne błoto; 9) honorowy lub prawny; 10) pomiarowa w laboratorium; 12) konny uczestnik korridy z piką; 13) rwa kulszowa; 18) klub piłkarski z Frankfurtu; 21) ochrona, eskorta; 22) robi trwałą i podcina; 23) autorka przygód Harry'ego Pottera; 25) zawodniczka na basenie; 26) na twarzach nastolatków; 27) i rakija, i sake; 28) do malowania ust; 30) drugie co do wielkości jezioro w Europie; 31) graniczy z Sudanem; 32) wznoszony za solenizanta; 39) farmaceutka za ladą; 42) góry w Maroku ze szczytem Imkut; 45) wąski prześwit, szczelinka; 46) rozpylacz z dezodorantem; 50) popularny instrument; 52) żona dziadka; 54) pozostałości zamku; 55) ze sceną i garderobami; 56) drużyna narodowa; 57) imię żeńskie; 62) toaleta.

SUDOKU

7	2	3					8	1
1								
	8			1	9	7		6
	3			6		4		
2	9		1	5				
6			8				5	
9	1				2			
	4					1	6	
8								2

1304

6			1		8	7		5
	8			7			6	4
	5					2		
							1	
7		2		9	6		5	
	3		5				4	7
3					9		2	
		9			1	8	7	
2				4	7	5	3	

1305

	8	9		2				
	1		7	8				
	5	2	3		1		6	
	6	7				5		
		1			7	3	4	
			4			6		7
2	4		8	7			5	
			9			4		
	9	5			3			

1306

eprasa.pl 49ac851892

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

Paweł Ziulewski, W pasiece

Błażej Jewartowski, Tygrzyk paskowany

Kamil Kustra, Słońce w drzewie

Jan Głowienko, Konik

Maria Wilkowska, Świtezianka modra

Anna Milgun, Mazury

eprasa.pl 49ac851892

24 PAŹDZIERNIKA

Między dźwiękami: Spotkanie dla seniorów z muzyką ze starego gramofonu

Olsztyn
Będzie trochę o historii dźwięku zamkniętego w tajemniczej skrzynki, muzyce z płyt szelakowych i o gramofonie z lat 30. ubiegłego wieku, który trafił do Muzoteki oraz o nowych trendach w muzyce i platformach streamingowych.
Godz. 16.00, WBP (Muzoteka), ul. 1 Maja 5.

24 PAŹDZIERNIKA

Spektakl Cyrku Korona

Olsztyn
Cyrk Korona, największy cyrk w Polsce, o ponad trzydziestoletniej historii, odwiedzi Olsztyn, prezentując Sensacyjny Nowy Program 2023! Najnowsze widowisko to plejada światowych artystów z aż dziewięciu krajów. Oryginalne numery cyrkowe, często prezentowane po raz pierwszy w Polsce, zapewnią widzom potężną dawkę emocji, ulubione postacie z bajek podbiją serca najmłodszych, a o dobry humor zadba clown prosto z Ameryki Południowej - Carlin Chico! Całość dopełnia spektakularna gra świateł, starannie dobrana muzyka oraz kostiumy uszyte specjalnie na potrzeby spektaklu.
Godz. 17.00, Dawne Centrum Budowlane RYNO, ul. Leonharda 5B.

25 PAŹDZIERNIKA

Koncert jesienny

Olsztyn
Występ w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Olsztynie, prowadzenie Marek Salej.
Godz. 10.00, WBP (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

25 PAŹDZIERNIKA

Środa dla seniora w BWA

Olsztyn
Podczas październikowego spotkania ponownie powrócimy do relacji między malarstwem, a fotografią, aby poznać dalsze, burzliwe losy tego związku. I choć obie dziedziny są ze sobą od lat powiązane, to relacje ich wzajemnego wpływu podlegają ciągłej zmianie – raz fotografia pragnie podążać za malarstwem, a raz to malarstwo chce prześcignąć fotografię – i to na tym drugim problemie skupimy naszą uwagę. Przyjrzymy się m.in. fotorealizmowi, który odrzucił malarskość, aby przybrać wygląd fotografii, a tym samym przekonamy się, czy malarz potrafi nas oszukać i namalować „fotogarfię".
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

26 PAŹDZIERNIKA

Dobrostan w WBP – emocje, ciało, umysł, pasje

Olsztyn
„Językiem żyrafy – racja czy relacja. Część I" - o porozumiewaniu się z empatią, szacunkiem i szczerością opowie Majka Mazur, Coach i Mediatorka NVC, Trenerka Rodzicielstwa Bliskości. Prowadzenie: Agnieszka Palkowska-Beczyńska.
Godz. 17.00, Stary Ratusz (czytelnia czasopism), ul. Stare Miasto 33.

26 PAŹDZIERNIKA

Koncert „ABBA I INNI Symfonicznie"

Olsztyn
Niewiele zespołów może się pochwalić faktem, że stało się symbolem muzycznym całej dekady, było głównym towarem eksportowym swojego kraju oraz że na podstawie jego muzyki napisano musical, który potem doczekał się ekranizacji. A to wszystko stało się udziałem czwórki skandynawskich wykonawców: nie wyobrażamy sobie lat '70 bez „Waterloo", „Honey, Honey", „Money, Money, „Money", tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBY, zaś film „Mamma mia!" był wydarzeniem w roku 2008. Wszyscy, którzy bawili się przy muzyce zespołu Boney-M czy Modern Talking, również odnajdą się znakomicie w atmosferze naszego koncertu: obiecujemy uśmiech i wzruszenie, powrót wspomnień i świetną zabawę dzisiaj, bo przecież „szczęściem jest pozostać bliskimi sobie jak dzieci", jak głosi piosenka „Felicità" – największy przebój duetu Al Bano i Romina Power, którego muzyka także zabrzmi podczas tego niezwykłego wieczoru...Na scenie chór, balet, orkiestra i soliści!
g. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

26 PAŹDZIERNIKA

Spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską-Sobiesiak

Olsztyn
Spotkanie autorskie z Joanną Wańkowską-Sobiesiak, dziennikarką, reportażystką, autorką 17 książek. Większość z nich autorka poświęciła mniejszościom narodowym regionu: Warmiakom, Mazurom, Niemcom. Teraz do drukarni trafiła książka na temat mniejszości żydowskiej i w tym przypadku słowo mniejszość jest niezwykle trafne, jest ich niewielu, bowiem naród ten ze swoimi obyczajami i kulturą, prawie całkowicie zniknął z Warmii i Mazur.

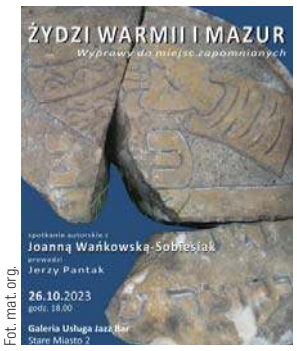

Fot. mat. org.

Joanna Wańkowska-Sobiesiak w 35 miejscowościach regionu poszukiwała żydowskich śladów: przedwojennych synagog, kirkutów, ulic. Ale też opowieści o poszczególnych mieszkańcach pochodzenia żydowskiego, którzy zapisali się w historii tych miast i miasteczek.
Godz. 18.00, Galeria Usługa, ul. Stare Miasto 2.

26 PAŹDZIERNIKA

„Jak dobrze mieć sąsiada"

Olsztyn
Cykl jednogodzinnych wykładów z zakresu tematyki rehabilitacji, psychologii i geriatrii. To również warsztaty rękodzieła artystycznego „W oczekiwaniu na Boże Narodzenie", podczas których każda osoba wykona samodzielnie pod okiem wolontariuszek ozdoby świąteczne dla siebie, rodziny i znajomych. W programie są również warsztaty teatralne przeprowadzone przez zawodową animatorkę kultury zakończone występem na scenie MOK i wybranych DPS.
Godz. 12.15, sala nr 4 Miejskiego Ośrodka Kultury, ul. Dąbrowszczaków 3.

27 PAŹDZIERNIKA

Wernisaż wystawy „Maszyna w ścianie"

Olsztyn
Inkarnacje mitologicznych bestii, fantastyczne koncepty oraz nienaturalnie wygięte postaci. Wernisaż wystawy grafiki i rysunku Barda, studenta UWM, Bartosza Pawlaszka.
Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

27 PAŹDZIERNIKA

CEiIK Koncertowo: Strachy na Lachy

Olsztyn
CEiIK Koncertowo powraca i to z mocnym, muzycznym uderzeniem. Strachy Na Lachy to formacja powołana przez Grabaża i Kozaka założycieli Pidżamy Porno.

Fot. mat. org.

Charakterystyczne dla piosenek SNL są ciepłe, akustyczne melodie, okraszone dźwiękami akordeonu i innych instrumentów, gwarantujących doskonały nastrój. Teksty Grabaża zaś traktują o sprawach najważniejszych dla niego i odbiorców: są to celne opisy otaczającej nas rzeczywistości społeczno - politycznej, jak i stanów ducha, rozterek zwykłego człowieka. Obowiązkowa pozycja dla każdego fana rocka w naszym kraju i nie tylko!
Godz. 19.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

27 PAŹDZIERNIKA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent
Paweł Kowalski – fortepian
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:
Claude Debussy – Mała suita
Maurice Ravel – Koncert fortepianowy G-dur
Johannes Brahms – IV Symfonia e-moll op. 68
Francuska lekkość i elegancja kontra niemiecka powaga i koturnowość? Stereotypy na temat stylów narodowych będzie można zweryfikować podczas koncertu. Zabrzmią efektowne, barwne utwory francuskich mistrzów instrumentacji oraz monumentalna, ostatnia symfonia Johannesa Brahmsa.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

28 PAŹDZIERNIKA

Koncert chóru Collegium Baccalarum

Olsztyn
Olsztyński Chór Collegium Baccalarum pod dyrekcją Agaty Wilińskiej obchodzi w tym roku 35-lecie. Zespół jest laureatem wielu konkursów oraz tegorocznej nagrody marszałka województwa warmińsko-mazurskiego.

Fot. Sławomir Ostrowski

Jubileuszowy koncert pt. „Pięknie żyć" odbędzie się 28 października o godz. 17 w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w Olsztynie. Wstęp wolny.

28 PAŹDZIERNIKA

Disco Symfonicznie

Olsztyn
Po sukcesie projektu James Bond Symfonicznie, Orkiestra i Studio Wokalne UWM przygotowały dla Was prawdziwą bombę. Przeniesiemy Was w lata 70-te, aby przypomnieć największe hity muzyki disco w symfonicznych aranżacjach.
Wystąpią:
Orkiestra Akademicka i Studio Wokalne UWM
Rafał Krauze - Dyrygent, Konferansjer
Urszula Bojerszo - Przygotowanie wokalne.
g. 18.00, Centrum Konferencyjne UWM, ul. Dybowskiego 11.

12 LISTOPADA

Piosenki Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Przemysława Grudzińskiego

Olsztyn
Będzie to wybór przekrojowy: od młodzieńczych pieśni po wiersze dojrzałego artysty; utwory z wielką historią w tle oraz intymne liryki; ballady o humorystycznym zabarwieniu, jak i literackie ekfrazy. Wykona je Przemysław Grudziński - gitarzysta, wokalista i pasjonat twórczości Jacka Kaczmarskiego. Interpretacje Przemysława Grudzińskiego to spójne i przemyślane koncepcje; wolne od biernego naśladownictwa przy jednoczesnym zachowaniu pierwotnego charakteru wykonywanych kompozycji.
Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

8 LISTOPADA

Koncert The King Of Swing - Woytek Mrozek & The 1th New York Orchestra

Olsztyn
Legendy Swinga: Glenn Miller, Benny Godmann, Andrew`s Sisters
g. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

Poniedziałek, 23 października
RÓŻYCZKA 2: 12:30, 17:45, 20:50; SPOSÓB NA DUCHA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10, 14:30, 17:00; CZAS KRWAWEGO KSIĘŻYCA / napisy: 14:45, 19:15; FIGURANT: 20:15; PSI PATROL: Wielki film / familijny / b.o. / dubbing: 12:00, 13:30, 14:10, 15:45, 16:20, 18:30; CHŁOPI: 15:30, 18:10, 20:00, 20:40; EGZORCYSTA: Wyznawca / napisy: 15:00; TEŚCIOWIE 2: 12:20

eprasa.pl 49ac851892

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

PRACA

dam pracę

POMOCNIKA budowlanka, 602-172-613

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb - suchy 4-letni) min. 3 m = transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

PIELUCHOMAJTKI M/L, 798-975-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

do wynajęcia

PRZYJMĘ pana na stancję studiującego/pracującego, 798-975-693

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500 kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

GAZETA OLSZTYŃSKA.
reklama@gazetaolsztynska.pl
89 539 77 77

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 października 2023 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Babcia,
Prababcia, Siostra i Ciocia

ś. † p.

Alina Górska-Goljat

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 października 2023 r. (środa) o godz. 13.00
Mszą św. żałobną w kościele pw. Matki Boskiej
Ostrobramskiej przy ul. Pana Tadeusza.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie
się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie
rodzina

197423opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 października 2023 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat,
Wujek i Szwagier

ś. † p.

Zdzisław Buczyłko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
24 października 2023 r. (wtorek) o godz. 13.00
odmówieniem Różańca w kościele
pw. św. Walentego w Klewkach, po czym o godz.
13.30 zostanie odprawiona Msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Klewkach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

197723opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia naszej koleżance

Danucie Buczyłko

z powodu śmierci ukochanego

Męża

składają pracownicy Miejskiego Zespołu
ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej
Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie

197523opb1-a-M

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Pani

Marzenie Lewandowskiej

z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrektor i Pracownicy Regionalnego
Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa
w Olsztynie

196923opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...
Pani

Ewie Zarzyckiej

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

197623opb1-a-M

Naszemu Drogiemu Przyjacielowi,
Koledze i Pracownikowi

Tomkowi Jelińskiemu

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Żony

Pracownicy
Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

197223opb1-a-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

Arkowi Kosuto

najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ukochanej osoby

Karoliny Kułakowskiej

składają
dyrekcja i pracownicy
Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II
w Bartoszycach

27523lwwl-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki

Ani Jelińskiej

Wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy

Rodzinie i Bliskim

składają koleżanki i koledzy
z Kuratorium Oświaty w Olsztynie

197123opb1-a-M

Rodzinie i Najbliższym
ś. † p.

Anny Jelińskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
składają dyrekcja, nauczyciele i pracownicy
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

197323opb1-a-M

Składamy najszczersze kondolencje

Rodzinie

ś. † p.

Krystyny Skorupskiej

wieloletniego pracownika
Sądu Rejonowego w Olsztynie.

Prosimy przyjąć wyrazy współczucia i otuchy.

Wspieramy Państwa w tym trudnym okresie żałoby.

Prezes, Dyrektor oraz wszyscy współpracownicy
z Sądu Rejonowego w Olsztynie

197023opb1-a-M

eprasa.pl 49ac851892

ZNAMY MISTRZÓW POLSKI W MARATONIE

LEKKOATLETYKA\\\ Adam Nowicki i Dominika Jackiewicz zdobyli w Poznaniu złote medale mistrzostw Polski w maratonie. 22. edycję poznańskiego maratonu wygrali jednak biegacze z Afryki – Petro Mamu Shaku z Erytrei oraz Etiopka Tseginesh Mekonnin Legesse.

Po raz pierwszy poznański maraton był jednocześnie areną rywalizacji o medale mistrzostw kraju – po raz ostatni w stolicy Wielkopolski odbyły się one w 1966 roku. Walka o „polskie" podium toczyła się za zawodnikami z Afryki, którzy od początku narzucili mocne tempo. Zwycięzca Shaku wynikiem 2.09.57 pobił rekord trasy, za co dostał dodatkową premię – 15 tys. zł. Oprócz tego triumfatorzy zarówno w kategorii mężczyzn, jak i kobiet otrzymali nagrody w wysokości 20 tys. zł.

O złoty medal Nowicki do ostatnich metrów walczył z debiutantem Mateuszem Kaczorem. To jego pierwszy tytuł mistrza Polski w karierze, wcześniej zdobywał srebro i brąz na dystansie 42,195 m.

– Ja cały czas powtarzałem sobie w głowie „mistrzostwo Polski, mistrzostwo Polski". Widziałem, że ekipa z Afryki biegnie zbyt szybko, jak na moje przygotowanie. Dlatego bardzo cieszę się z tego złotego medalu. Na trasie pomagaliśmy sobie z Mateuszem, było duża współpraca, widziałem, że dobrze wygląda i spodziewałem się, że to będzie finisz na ostatnie 500 m. Cieszę się, że byłem lepszy. Ten wynik 2:12.30 to jest też dobry prognostyk, by myśleć o rekordach Polski – powiedział na mecie Nowicki.

Monika Jackiewicz urodziła się w Kazanicach (gmina Lubawa)

Wśród kobiet zwyciężyła Jackiewicz (reprezentująca swego czasu olsztyński AZS), która w Poznaniu triumfowała drugi raz z rzędu. Jednocześnie obroniła tytuł mistrzyni Polski.

– Liczyłam może na lepszy czas, ale dziś pobiegłam na tyle, na ile byłam w stanie. Warunki były bardzo dobre, fajnie, że nie padało. Trasa nie była całkowicie płaska, trzeba było trochę popracować. Głowa nie pozwoliła mi odpuścić, ale nogi na niektórych kilometrach trochę już czuły – podsumowała mistrzyni Polski.

Pogoda dopisała uczestnikom, ale tylko tym... najlepszym. Ci zawodnicy, którzy ukończyli bieg poniżej trzech godzin, rywalizowali w miarę ciepłych, suchych i bezwietrznych warunkach. Potem nad Poznaniem przeszła ogromna ulewa i zawodnicy mijali metę w strugach deszczu. W zawodach wystartowało ponad cztery tysiące biegaczy.

ŹRÓDŁO: PAP

WYNIKI MISTRZOSTW POLSKI W MARATONIE:

mężczyźni
1. Adam Nowicki (MKL Szczecin) 2:12.34
2. Mateusz Kaczor (RLTL Optima Radom) 2:12.37
3. Yared Shegumo (AZS AWF Warszawa) 2:18.14

kobiety
1. Monika Jackiewicz (MKL Szczecin) 2:31.15
2. Emilia Mazek (AZS AWF Warszawa) 2:36.29
3. Ewa Jagielska (KS Prefbet-Sonarol Łomża) 2:38.00

WYNIKI 22. POZNAŃ MARATON:

mężczyźni
1. Petro Mamu Shaku (Erytrea) 2:09.57
2. Mesfin Nigusu Tolla (Etiopia) 2:09.58
3. Demele Tadesse (Etiopia) 2:10.00
4. Adam Nowicki (Polska) 2:12.34
5. Mateusz Kaczor (Polska) 2:12.37
7. Jared Shegumo (Polska) 2:18.14

kobiety
1. Tseginesh Mekonnin Legesse (Etiopia) 2:27.28
2. Birtukan Workineh Belay (Etiopia) 2:30.32
3. Monika Jackiewicz 2:31.15
4. Emilia Mazek (Polska) 2:36.29
5. Ewa Jagielska (Polska) 2:38.00
6. Beata Michałków (Polska, KRT Jelenia Góra) 2:40.52

START NIE ZNALAZŁ KLUCZA DO SUKCESU

PIŁKA RĘCZNA\\\ Start Elbląg poniósł piątą porażkę w tym sezonie w ramach rozgrywek Ekstraligi kobiet. Elblążanki dość gładko przegrały na wyjeździe 21:27 z MKS Urbis Gniezno.

• MKS URBIS GNIEZNO — START ELBLĄG 27:21 (13:9)

START: Ciąćka, Radojcić — Macedo 6, Weber 4, Pahrabitska 3, Wołoszyk 2, Stapurewicz 2, Dworniczuk 1, Tarczyluk 1, Grabińska 1, Głębocka 1,Bancilon, Kuźmińska, Owczarek, Stefańska

Przed meczem trudno było wskazać na faworyta, doszło bowiem do konfrontacji drużyn, które sąsiadują ze sobą w tabeli. Nic więc dziwnego, że początek spotkania był nerwowy i z obu stron mnożyły się błędy. Dopiero w 4 minucie kibice zobaczyli pierwszego gola. Wynik spotkania otworzyła była zawodniczka Startu Nikola Szczepanik i Urbis wyszedł na prowadzenie. Dwie minuty później, po bramkach Tatsiany Pahrabitskiej i Pauliny Stapurewicz, to elblążanki objęły prowadzenie 2:1. W 12 minucie po dwóch golach z rzędu Magdaleny Nurskiej zawodniczki z Gniezna ponownie wyszły na prowadzenie (5:2). Zawodniczki Startu goniły wynik i po bramce Igi Dworniczuk prowadziły 8:7. Od tego momentu zawodniczki Startu zaczęły być coraz mniej skuteczne, nie mogąc znaleźć sposobu na Aleksandrę Hypkę (była bramkarka Startu).

Kolejny mecz Start rozegra u siebie 28 października z Młynami Stoisław Koszalin

Gnieźnianki grały szybko z kontry i w 22 minucie prowadziły już 11:6. Do przerwy elblążanki przegrywały 9:13. Po zmianie stron mecz nadal przebiegał pod dyktando gospodyń, które w 42 minucie wygrywały 18:12. Kiedy widmo porażki zaczęło zaglądać w oczy drużynie Startu, zawodniczki z Elbląga, ale gospodynie nie dały już sobie wydrzeć zwycięstwa i pewnie wygrały 27:21.

• Pozostałe wyniki: Piotrcovia Piotrków Trybunalski — FunFloor Lublin 28:34 (13:15), Handball JKS Jarosław — Galiczanka Lwów 22:25 (13:15). Mecze Zagłębie Lubin — Energa Szczypiorno Kalisz oraz Młyny Stoisław Koszalin — KPR Kobierzyce odbędą się 24 października.

JERZY KUCZYŃSKI

TABELA

1. FunFlor	7	21	233:150
2. Zagłębie	5	15	157:107
3. KPR	5	15	151:126
4. Galiczanka	6	9	169:178
5. Urbis	6	9	151:164
6. Piotrcovia	6	6	165:164
7. Start	**7**	**6**	**170:200**
8. Handball	6	3	116:141
9. Koszalin	5	2	101:137
10. Energa	5	0	121:167

eprasa.pl 49ac851892

ODESZŁA LEGENDA

PIŁKA NOŻNA\\\ W wieku 86 lat zmarł legendarny Bobby Charlton, mistrz świata z 1966 roku, przez większość kariery związany z Manchesterem United. W 1958 roku przeżył katastrofę lotniczą w Monachium, w której zginęło wielu jego kolegów z drużyny.

Fot. Instagram/Bobby Charlton

O śmierci byłego znakomitego angielskiego zawodnika poinformował Manchester United. Z oświadczenia jego rodziny opublikowanego przez klub wynika, że zmarł w sobotę w otoczeniu najbliższych.

Trzy lata temu brytyjskie media – za zgodą jego żony – poinformowały, że zmaga się z demencją.

Bobby Charlton, znany ze swojego potężnego strzału i swojej skromności, występował głównie na pozycji ofensywnego pomocnika. W ciągu prawie 20-letniej kariery w Manchesterze United zdobył Puchar Europy (1968), trzy tytuły mistrza Anglii, a raz Puchar Anglii.

W barwach „Czerwonych Diabłów" wystąpił w sumie 758 razy, strzelając 249 goli. Obydwa rekordy utrzymywały się przez długi czas, aż Ryan Giggs poprawił pierwszy z nich w 2008 roku, a Wayne Rooney drugi – dziewięć lat później. W 1994 roku Bobby Charlton otrzymał tytuł szlachecki.

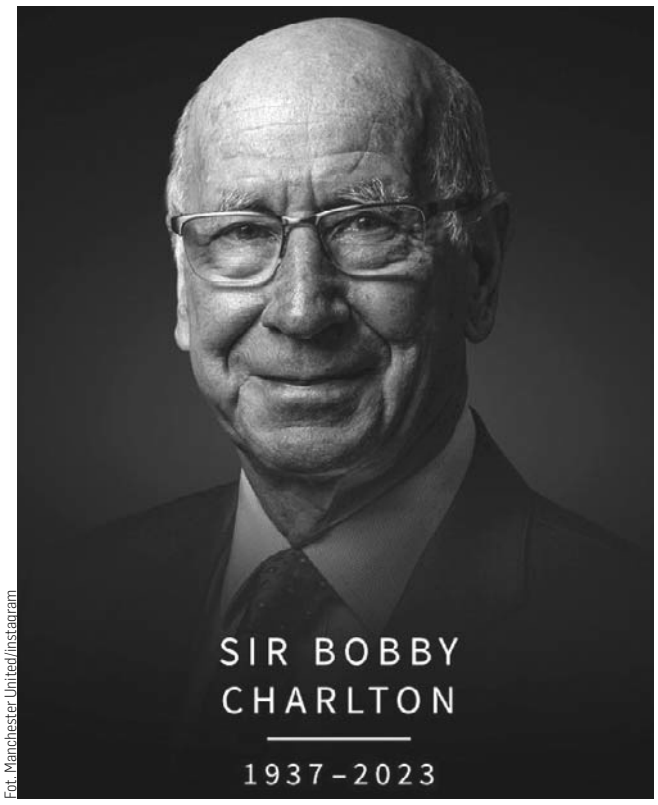

Fot. Manchester United/instagram

„Manchester United pogrąża się w żałobie po śmierci Sir Bobby'ego Charltona, jednego z największych i najbardziej ukochanych piłkarzy w historii naszego klubu" – oznajmił klub w oświadczeniu.

W reprezentacji Anglii rozegrał 106 meczów w latach 1958-1970, zdobywając 49 bramek.

Był ważną częścią drużyny, która zdobyła mistrzostwo świata w 1966 roku. W tym samym roku został uhonorowany prestiżową „Złotą Piłką" przez magazyn „France Football".

W 1958 roku przeżył katastrofę lotniczą w Monachium, w której zginęło ośmiu kolegów z Manchesteru United (łącznie zginęły 23 osoby). Dziesięć lat później poprowadził klub do wspomnianego pierwszego w historii Pucharu Europy, strzelając dwa gole w finale z Benficą Lizbona (4:1).

„Po tym, jak w wieku zaledwie 20 lat przeżył traumę związaną z katastrofą lotniczą w Monachium, grał tak, jakby każdy mecz był przeznaczony dla jego poległych kolegów. Potrafił dojść do wielkiej formy po kontuzjach i osiągnąć szczyt zarówno w klubie, jak i w reprezentacji" – napisano na stronie United.

W 2020 roku zmarł w wieku 85 lat brat Bobby'ego – Jack Charlton, również legenda angielskiego futbolu i mistrz świata 1966. **ŹRÓDŁO: PAP**

REKLAMA

rolnicze abc
z Tobą od 1971 r.
Informacje z kraju, województwa i gminy
MIESIĘCZNIK NIE TYLKO DLA ROLNIKÓW
Do kupienia na poczcie, w punktach sprzedaży prasy i w salonikach prasowych oraz w sieciach sklepów: Dino, Społem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka, Real
Rolnicze abc
Plon niesiemy, plon
SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ROLNIKOM I ICH RODZINOM ZA CODZIENNY TRUD. ŻYCZYMY ZDROWIA, POMYŚLNOŚCI I SPEŁNIENIA ZAWODOWYCH MARZEŃ.
Stan upraw rzepaku ozimego \10
Buraki gromadzą cukier jesienią \12
Czas na zbiór słonecznika \14
Naszym znakiem rozpoznawczym
125023otbr-d-K

eprasa.pl 49ac851892

ZASKAKUJĄCE BLAMAŻE TRZECIOLIGOWCÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ Concordia Elbląg przegrała na własnym boisku 0:4 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Wysokiej porażki doznali też gracze GKS-u Wikielec. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego w Zambrowie przegrali 0:4 z miejscową Olimpią.

CONCORDIA ELBLĄG — POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 0:4 (0:2)

0:1 — Zinkevich (15 k), **0:2** — Gedek (41), **0:3** — Imiolek (51), **0:4** — Gzięło (83)

CONCORDIA: Sasiak — Szpucha, Mroczko (46 Nowicki), Jakubowski, Rękawek (87 Doniecki), Bukacki, Danowski (87 Kottlenga), Szmydt (87 Maćkowski), Noworyta, Kopka, Sionkowski (19 Bartosiński).

Concordia w tym spotkaniu musiała sobie radzić bez kontuzjowanych: Joao Augusto, Szymona Drewka, Macieja Kaczorowskiego oraz pauzującego za kartki Mateusza Jońcy. Przez pierwszy kwadrans był to wyrównany pojedynek, ale to goście w 15 minucie otworzyli wynik meczu. Za faul w polu karnym Szymona Mroczka na Kacprze Imiołku jedenastkę na bramkę zamienił Oleksil Zinkevich. Na domiar złego w 19 minucie elblążanie stracili napastnika Oskara Sionkowskiego, który zszedł z boiska w wyniku kontuzji. Po zdobyciu gola goście grali ofensywnie, szukając dalszych okazji do poprawienia wyniku. W 41 minucie drużyna z Mazowsza dopięła swego. Dodajmy, że nie bez winy elbląskiej defensywy. Dominik Godek uderzeniem z dziesięciu metrów umieścił piłkę w siatce.

Na drugą połowę meczu gospodarze wyszli z nastawieniem zdobycia kontaktowego gola. Niestety w 51 minucie to przyjezdni zdobyli trzeciego gola, co właściwie oznaczało koniec spotkania. Po strzale Jakuba Apolinarskiego bramkarz Sasiak odbił piłkę przed siebie, a nadbiegający Imiolek z bliska strzelił do bramki. Drużyna Pogoni była w ciągłym ataku, nie pozwalając Concordii na zbyt wiele. W dobrej formie był bramkarz Sasiak, który swoimi interwencjami uchronił swój zespół od jeszcze wyższej porażki. Przed końcem meczu goście swoją przewagę udokumentowali zdobyciem czwartej bramki. Na listę strzelców tym razem wpisał się Kacper Gzięło. W 88 minucie elblążanie wyprowadzili kontrę i mogli zdobyć honorowego gola, ale piłka po strzale głową Kacpra Noworyty przeleciała tuż nad bramką. Mimo porażki Concordia nie znalazła się jeszcze w strefie spadkowej, ale niebezpiecznie się do niej zbliżyła.

Kolejny mecz podopieczni trenera Mateusza Sobieraja zagrają na wyjeździe (28 października) z ŁKS Łomża.

JERZY KUCZYŃSKI

Fot. Ryszard Biel

Elblążanie powinni jak najszybciej zapomnieć o meczu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki

OLIMPIA ZAMBRÓW — GKS WIKIELEC 4:0 (2:0)

1:0 — Radecki (13), **2:0** — Jakimiuk (20), **3:0** — Gojko (72), **4:0** — Głowicki (79)

GKS: Rutkowski — Jajkowski, Kacperek, Jackowski (46 Krasouski), Kalisz, Filipczyk (46 Dąbrowski), Otręba, Rosoliński (55 Nowicki), Kordykiewicz, Sobociński (60 Sobotka), Wacławski (35 Szypulski)

Skończyła się seria spotkań bez porażki III-ligowego GKS-u Wikielec. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego przegrali aż 0:4 w Zambrowie z miejscową Olimpią.

Przypomnijmy, że piłkarze z Wikielca ostatni raz przegrali na początku września, gdy ulegli Victorii Sulejówek. Do meczu w Zambrowie gracze GKS-u podchodzili zmotywowani serią pięciu spotkań bez porażki. Niestety beniaminek z Podlasia wrócił bez punktów. GKS 0:2 przegrywał już po 20 minutach. Po przerwie Olimpia strzeliła kolejne dwa gole i mogła się cieszyć z wywalczenia kompletu punktów.

— UCZULAŁEM SWOICH PIŁKARZY PRZED MECZEM NA TO, ŻE GRAMY Z ZESPOŁEM GRAJĄCYM KONSEKWENTNIE W OBRONIE, JAK I W ATAKU — MÓWIŁ PO MECZU DAMIAN JARZEMBOWSKI, TRENER GKS-U WIKIELEC. — W MECZ WESZLIŚMY BARDZO DOBRZE, BYLIŚMY KILKA RAZY OBECNI POD POLEM KARNYM PRZECIWNIKA W BARDZO ZORGANIZOWANY SPOSÓB. NIESTETY ŻADNA Z TYCH SYTUACJI NIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ CELNYM STRZAŁEM NA BRAMKĘ PRZECIWNIKA. JEŻELI NIE MAMY PAZERNOŚCI NA ZDOBYWANIE GOLI, NIE MAMY POWERA POD BRAMKĄ PRZECIWNIKA, TO MUSIMY SIĘ LICZYĆ Z TYM, ŻE ZARAZ RYWALE STWORZĄ SOBIE SYTUACJE. MAM ŻAL O TO KOMBINOWANIE POD BRAMKĄ, BRAKU PAZERNOŚCI, A MOŻE I UMIEJĘTNOŚCI, ŻEBY MĄDRZEJ ROZWIĄZYWAĆ SYTUACJE STRZELECKIE. JAK SIĘ CHCE WYGRYWAĆ MECZE, TO TRZEBA STRZELAĆ BRAMKI. **EM**

Pozostałe wyniki 13. kolejki: Świt Nowy Dwór — Pilica Białobrzegi 5:2, Legia II Warszawa — Warta Sieradz 2:1, Jagiellonia II Białystok — Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:1, Mławianka Mława — Unia Skierniewice 1:2, Broń Radom — ŁKS Łomża 3:0, Pelikan Łowicz — Victoria Sulejówek 2:0, GKS Bełchatów — Legionowo 6:0.

Tabela III LIGI

1. Lechia	30	29:16
2. Świt	27	32:15
3. Bełchatów	27	30:14
4. Pelikan	26	23:10
5. Pogoń	25	30:14
6. Legia II	25	26:14
7. Unia	21	24:19
8. Victoria	20	16:15
9. Olimpia	17	22:17
10. Broń	16	16:17
11. Wikielec	**16**	**14:19**
12. Jagiellonia	12	21:23
13. Legionovo	12	15:31
14. Łomża	11	14:26
15. Concordia	**11**	**11:30**
16. Mławianka	10	15:25
17. Warta	8	12:24
18. Pilica	7	12:33

MKOL NIEUGIĘTY WOBEC PUTINOWSKIEJ HISTERII

MKOL odrzucił oskarżenia o „dyskryminację etniczną" postawione przez Putina w związku z ograniczeniami udziału rosyjskich sportowców w igrzyskach olimpijskich.

Zdecydowanie odrzucamy oskarżenia, że te środki (zawieszenie w prawach członkowskich Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego – PAP) stanowią „dyskryminację etniczną" – oświadczył rzecznik Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w komunikacie przesłanym do francuskiej agencji prasowej AFP.

Uczestnictwo w igrzyskach „w żadnym wypadku nie jest prawem człowieka", a „surowe warunki, jakie MKOl określił w swoich zaleceniach dla federacji międzynarodowych, dotyczące udziału pod neutralną flagą sportowców posiadających rosyjski lub białoruski paszport w międzynarodowych zawodach, są zgodne z Kartą Olimpijską" – wyjaśnił rzecznik MKOl. Dodał, że podjęte środki są reakcją na pogwałcenie przez Rosję Karty Olimpijskiej.

W czwartek Putin oświadczył, że „igrzyska olimpijskie mogą być wykorzystywane jako instrument nacisku politycznego wobec osób, które nie mają nic wspólnego z polityką, oraz etnicznej dyskryminacji".

Wcześniej MKOl podjął decyzję o zawieszeniu w prawach członkowskich Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego za naruszenie przez niego przepisów Karty Olimpijskiej.

Powodem było włączenie 5 października do struktur organizacyjnych RKO organizacji sportowych z czterech regionów Ukrainy znajdujących się pod okupacją Rosji, która dokonała agresji na ten kraj 24 lutego 2022 roku.

Zawieszenie nie wpłynęło jednak na możliwość startu neutralnych rosyjskich sportowców w przyszłorocznych igrzyskach w Paryżu. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta później.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 49ac851892

STOMIL ZATOPIŁ KOTWICĘ

PIŁKA NOŻNA Stomil Olsztyn wygrał niezwykle ważne ligowe spotkanie. Olsztynianie przed własną publicznością pokonali 2:1 prowadzącą w tabeli II ligi Kotwicę Kołobrzeg. Z kolei elbląska Olimpia u siebie przegrała 0:1 z Hutnikiem Kraków.

STOMIL OLSZTYN – KOTWICA KOŁOBRZEG 2:1 (2:0)

1:0 – Żwir (62), **2:0** – Wójcik (77), **2:1** – Stasiak (79)

Trener olsztyńskiego zespołu nie dokonał żadnej zmiany w wyjściowej jedenastce w porównaniu ze zremisowanym 1:1 dwa tygodnie temu meczem z Olimpią Elbląg. Na ławce rezerwowych po kilku tygodniach pojawił się Bartosz Florek, który ostatnio grał w rezerwach.

Przed pierwszym gwizdkiem sędziego Piotra Urbana odbyła się miła uroczystość. Kapitan olsztyńskiej jedenastki Karol Żwir odebrał pamiątkową koszulkę za rozegranie 150 spotkań w barwach Dumy Warmii. Spotkanie z Kotwicą było jego meczem numer 151.

W pierwszej odsłonie spotkania kibice nie obejrzeli żadnej bramki, ale olsztynianie w tej części gry mieli dwie dogodne sytuacje na strzelenie gola. Najpierw Filip Laskowski z sześciu metrów, strzelając głową, nie trafił nawet w bramkę, a pod koniec pierwszej części gry Michał Karlikowski huknął mocno z woleja, ale piłka niestety zatrzymała się na poprzeczce.

Stomil zyskał inicjatywę w drugiej połowie. W 59 minucie olsztyński zespół skonstruował ładną, kombinacyjną akcję. Karol Żwir wycofał piłkę do Huberta Krawczuna, ten wystawił ją Filipowi Wójcikowi, który nie potrafił jednak pokonać bramkarza gości.

W 62 minucie Stomil objął prowadzenie. W polu karnym w dogodnej sytuacji znalazł się Filip Wójcik, który minął obrońcę i uderzył lewą nogą. Bramkarz Kotwicy Krystian Michalski wybronił strzał, ale przy uderzeniu Karola Żwira był już bezradny, co spowodowało, że ponad 1000 widzów na trybunach podskoczyło z radości.

W 77 minucie Stomil podwyższył prowadzenie. Przepięknym uderzeniem prosto w okienko popisał się Filip Wójcik.

Chwilę później goście za sprawą Arana Stasiaka (były piłkarz Olimpii Elbląg) strzelili kontaktową bramkę. Kibice na stadionie przy al. Piłsudskiego 69a byli świadkami nerwowej końcówki, ale na szczęście piłkarzom Stomilu udało się wywalczyć komplet punktów przed własną publicznością. Ostatni raz podopieczni Janusza Bucholca wygrali miesiąc temu z Sandecją Nowy Sącz.

Po zakończonym spotkaniu Lukáš Kubáň został ukarany czerwoną kartkę za dyskusje z arbitrem prowadzącym sobotnie spotkanie.

W najbliższym spotkaniu (28 października) olsztynianie na wyjeździe zagrają z Olimpią Grudziądz

– BARDZO DOBRY MECZ POD WZGLĘDEM ORGANIZACJI I ODWAGI GRY OD SAMEGO POCZĄTKU – MÓWIŁ NA KONFERENCJI PRASOWEJ JANUSZ BUCHOLC, TRENER STOMILU OLSZTYN. – CHCIELIŚMY W TYM SPOTKANIU BUDOWAĆ AKCJE OD SAMEGO TYŁU. NIE BAĆ SIĘ, ŻE WODA STOI, NIE WPROWADZAĆ NIEPOTRZEBNEGO LĘKU. CAŁY CZAS BUDOWALIŚMY W ZESPOLE TO, ŻE TRZEBA BYĆ ODWAŻNYM. NIE JEST TO TAK, JAKBYŚMY CHCIELI, ŻEBY WYGLĄDAŁO, ALE ROZWIJAMY SIĘ POD TYM KĄTEM, IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU, JEŻELI CHODZI O GRANIE W PIŁKĘ I ODBIORY. TE ASPEKTY SĄ NA DOBRYM POZIOMIE. JESTEŚMY NA BARDZO DOBREJ DRODZE, ŻEBY JAKO ZESPÓŁ CAŁY CZAS SIĘ ROZWIJAĆ; W MECZU Z KOTWICĄ BYŁO TO WIDOCZNE. BARDZO DUŻO ODBIORÓW, BARDZO DUŻO FRAGMENTÓW GRY OD ODWAŻNEGO BRAMKARZA, ODWAŻNEJ TRÓJKI ŚRODKOWYCH OBROŃCÓW, DRUGIEJ LINII I NAPASTNIKA. TAKI ZESPÓŁ CHCĘ WIDZIEĆ. WYBACZAM BŁĘDY, WYBACZAM RÓŻNE RZECZY, ALE NIE WYBACZAM JEDNEGO: BRAKU ODWAGI. SPORT JEST DLA LUDZI ODWAŻNYCH I TAKI STOMIL OLSZTYN CHCĘ WIDZIEĆ. IDĄCY DO GÓRY, ALE WIEM, ŻE MAMY JESZCZE SPORO MANKAMENTÓW I NIE POPADAMY W ŻADEN HURRAOPTYMIZM. OD PONIEDZIAŁKU BĘDZIEMY PRACOWAĆ I ROBIĆ SWOJE, NIE ZEJDZIEMY Z OBRANEJ DROGI. **EM**

Karol Żwir w barwach Stomilu zagrał już 151 razy

HUTNIK KRAKÓW – OLIMPIA ELBLĄG 1:0 (1:0)

1:0 – Mruk (bramka samobójcza)

Elblążanie przystąpili do meczu bez trzech podstawowych zawodników: Macieja Famulaka, Michała Kuczałka oraz Marcela Stefaniaka, co niestety odbiło się na grze Olimpii. Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją do zespołu powrócił Gabrych. Trener Przemysław Gomułka, który lubi rotować składem, tym razem postawił na zawodników nie zawsze wychodzących w podstawowej jedenastce. Przed meczem trudno było wskazać faworyta, choć to krakowianie grali przed własną publicznością. Olimpia od pierwszych minut grała po prostu źle. W efekcie gospodarze już w 9 minucie mogli cieszyć się z prowadzenia. Na strzał zza pola karnego zdecydował się Patryk Kieliś, a piłka, odbijając się od Bartłomieja Mruka, ugrzęzła w bramce strzeżonej przez Andrzeja Witana. Hutnicy od tego momentu zagęścili środek boiska. Olimpia prowadziła grę, ale elblążanie razili niedokładnością i nonszalancją. Na dobrą sprawę w pierwszej części meczu Olimpia nie zagroziła bramce Hutnika. Po przerwie obraz gry nie uległ większej zmianie. Goście dużo biegali, mieli optyczną przewagę, ale nic z tego nie wynikało. Poza tym to Hutnik był bliższy zdobycia drugiego gola, kiedy to słupek uratował przyjezdnych od utraty gola. W rewanżu Sangowski uderzył z pola karnego, ale futbolówka przeleciała nad bramką gospodarzy.

Był to jeden z najsłabszych występów Olimpii w tym sezonie. Oby tylko ostatni. Żółto-Biało-Niebiescy z Krakowa wrócili z niczym, a elbląscy kibice na zwycięstwo swojej drużyny czekają od 23 września.

Kolejny mecz Olimpia rozegra 28 października. Elblążanie u siebie podejmą Sandecję Nowy Sącz.

JERZY KUCZYŃSKI

*** Inne wyniki 14. kolejki:**
KKS Kalisz – Lech II Poznań 2:1, Wisła Puławy – Radunia Stężyca 0:1, Sandecja Nowy Sącz – Polonia Bytom 3:2, ŁKS II Łódź – Skra Częstochowa 1:3; Chojniczanka – GKS Katowice 1:0, Stal Stalowa Wola – Olimpia Grudziądz 2:0.

TABELA II LIGI

1. Kalisz	27	17:7
2. Kotwica	24	26:18
3. Radunia	24	20:14
4. Pogoń	23	22:13
5. SKRA	23	16:11
6. Chojniczanka	22	20:16
7. ŁKS	21	23:20
8. Hutnik	21	17:15
9. Olimpia	**20**	**14:14**
10. Wisła	18	19:20
11. Stal	18	14:15
12. Zagłębie	17	16:16
13. Stomil	**17**	**15:18**
14. GKS	13	12:17
15. Polonia	13	13:20
16. Sandecja	12	12:20
17. Grudziądz	12	15:25
18. Lech II	12	14:26

eprasa.pl 49ac851892

POKONALIŚMY JURAJSKICH RYCERZY

SIATKÓWKA Indykpol AZS Olsztyn pokonał 3:1 Aluron CMC Wartę Zawiercie na inaugurację nowego sezonu PlusLigi. Gwiazdą olsztynian był środkowy Cezary Sapiński, który zdobył 19 punktów i popisał się stuprocentową skutecznością w ataku!

INDYKPOL AZS OLSZTYN – ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE
3:1 (23:25, 27:25, 26:24, 27:25)

Indykpol AZS Olsztyn: Szymon Jakubiszak, Moritz Karlitzek, Cezary Sapiński, Alan Souza, Nicolas Szerszeń, Joshua Tuaniga – Kuba Hawryluk (libero) – Manuel Armoa, Jakub Ciunajtis (libero), Mateusz Janikowski, Karol Jankiewicz, Jakub Majchrzak, Kamil Szymendera

Aluron CMC Warta Zawiercie: Karol Butryn, Bartosz Kwolek, Patryk Łaba, Mariusz Schamlewski, Michał Szalacha, Miguel Tavares, Miłosz Zniszczoł – Luke Perry – Samuel Cooper, Daniel Gąsior, Michał Kozłowski

MVP: Cezary Sapiński (Indykpol AZS Olsztyn)

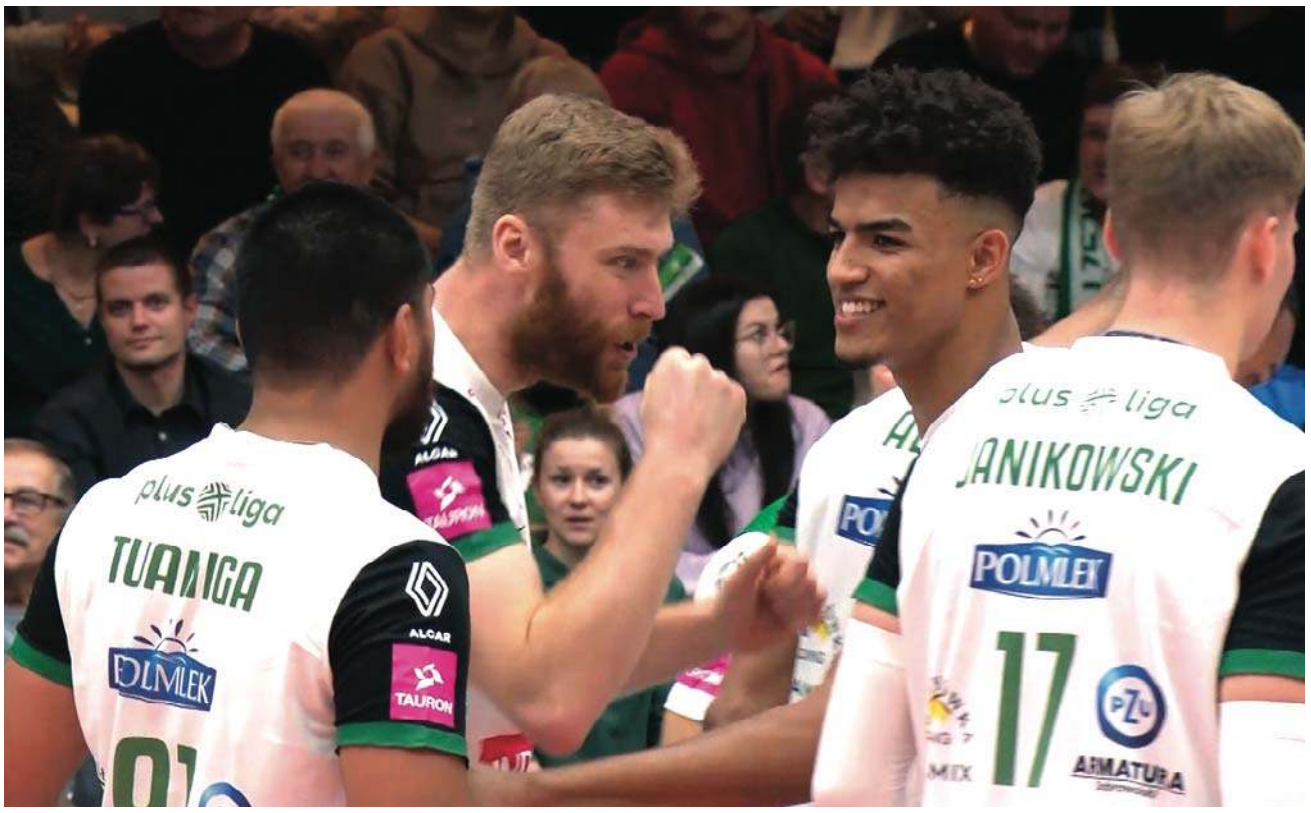

Indykpol AZS Olsztyn już jutro zagra z obrońcą mistrzowskiego tytułu – Jastrzębskim Węglem

Od samego początku spotkanie stało na wysokim poziomie. W drużynie zawiercian dzielił i rządził Patryk Łaba, który zastąpił zmagającego się z mononukleozą lidera Warty – Trevora Clevenot (reprezentant Francji przyszedł latem do Zawiercia z Jastrzębskiego Węgla, by wypełnić lukę po Serbie Urosu Kovacevicu, który był niekwestionowanym liderem zespołu). Na marginesie warto również dodać, że Clevenot jest pierwszym złotym medalistą olimpijskim w historii zawierciańskiego klubu.

O tym. jak bardzo wyrównany był to set, niech świadczy fakt, że żadna drużyna podczas całej premierowej partii nie potrafiła wypracować sobie ponaddwupunktowej przewagi. Ostatecznie więcej zimnej krwi w samej końcówce zachowali goście, którzy wygrali pierwszą odsłonę 25:23.

Drugi set do złudzenia przypominał wcześniejszą partię. Jednakże z chwilą, gdy na tablicy świetlnej pojawił się wynik 24:21 dla olsztynian, to nic nie wskazywało na to, że będą w tym secie jeszcze emocje. Azetesiacy roztrwonili jednak trzypunktową przewagę. Niespodziewanie zrobiło się 24:24, a Jurajscy Rycerze wyraźnie poczuli krew. Na szczęście podopieczni trenera Webera nie pękli i wygrali seta w stosunku 27:25. Ostatni punkt po asie serwisowym zdobył Nicolas Szerszeń.

Trzeci set lepiej zaczęli goście, którzy prowadzili już 9:5. Olsztynianie nie stracili jednak rezonu. W drużynie Indykpolu zmieniona została linia przyjęcia, albowiem na parkiecie pojawili się Mateusz Janikowski i Manuel Armoa. Jedna z tych zmian była wynikiem urazu Nicolasa Szerszenia. Końcówka seta to istne deja vu z poprzedniej partii. Olsztynianie prowadzili 24:21, ale po chwili zrobiło się 24:24. Wszystko jednak skończyło się tak, jak w drugim secie. Ostatecznie po bloku Alana Souzy gospodarze wygrali 26:24 i w całym meczu prowadzili 2:1.

W czwartym secie Indykpol poszedł za ciosem. Zaskakująco dobrze spisywał się Mateusz Janikowski, a w ataku niepodzielnie rządził Cezary Sapiński, który w tym elemencie siatkarskiego rzemiosła był po prostu bezbłędny. Przy prowadzeniu olsztynian 19:14 wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywało na to, że jest już po meczu. Wówczas obudził się niedawny lider AZS-u – Karol Butryn, którego skuteczna gra sprawiła, że Jurajscy Rycerze doprowadzili do wyrównania (22:22). Zawiercianie walczyło i przy stanie 24:23 mieli nawet piłę setową. Po chwili dzięki Janikowskiemu, który zaserwował asa, piłkę meczową mieli gospodarze (25:24). Przy stanie 26:25 dla olsztynian w aut uderzył Butryn i drużyna ze stolicy Krainy Tysiąca Jezior mogła się cieszyć z pierwszej wygranej w tym sezonie.

Wprawdzie to dopiero początek sezonu, ale sobotnim meczem olsztynianie udowodnili, że będą realnym zagrożeniem nawet dla najlepszym drużyn PlusLigi.

– CO PRAWDA POPEŁNILIŚMY TROCHĘ BŁĘDÓW, LECZ TRZY PUNKTY PO TRZECH GODZINACH WALKI Z EKIPĄ Z ZAWIERCIA SĄ DLA NAS BEZCENNE. CIESZĘ SIĘ, ŻE UDANIE ROZPOCZĘLIŚMY NOWY SEZON – POWIEDZIAŁ TUŻ PO MECZU SZCZĘŚLIWY CEZARY SAPIŃSKI.

Inne wyniki 1. kolejki: Stal Nysa – Jastrzębski Węgiel 0:3, Bogdanka LUK Lublin – Czarni Radom 3:0, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – SKRA Bełchatów 3:1, Cuprum Lubin – Barkom Lwów 3:0, ASECO Resovia Rzeszów – Projekt Warszawa 1:3, GKS Katowice – Trefl Gdańsk (niedziela, godz. 20.30), Norwid Częstochowa – Ślepsk Malow Suwałki (poniedziałek, godz. 17.30).

Tabela

1. Jastrzębski W.	3:0	3
2. Cuprum	3:0	3
3. Bogdanka	3:0	3
4. AZS	**3:1**	**3**
5. ZAKSA	3:1	3
6. Projekt	3:1	3
7. Trefl	0:0	0
8. Ślepsk	0:0	0
9. GKS	0:0	0
10. Norwid	0:0	0
11. Skra	1:3	0
12. Aluron	1:3	0
13. Resovia	1:3	0
14. Czarni	0:3	0
15. Barkom	0:3	0
16. Stal	0:3	0

Ceazry Sapiński rozegrał w lławie istny mecz życia

Nicolas Szerszeń, który ma być liderem olsztyńskiego zespołu, w meczu z Wartą zszedł z boiska z powodu kontuzji

eprasa.pl 49ac851892

5823otbp-b-K

eprasa.pl 49ac851892